

PRZEWODNIK KATOLICKI



Hieronimika
X. JOZEF KŁOS
w Poznaniu.

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Redaktor odpowiedzialny:
PIOTR STERNAL
w Poznaniu.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnośnieniem do domu 85 fen., ze Słowem Bożem 15 fen. więcej. »Przewodnik Katolicki« jest zapisany jako »Przewodnik Kat.« Ausgabe A, ze »Słowem Bożem« jako »Przewodnik Kat.« Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 30 fen. od drobnego wiersza. Telefon Biura ogłoszeń i Administracji 3613. Telefon Redakcji 2919. Adres: Poznań, św. Marcin 69.

Ojciec św. Pius X. udzielił dnia 22 kwietnia 1904 roku błogosławieństwa apostolskiego ś. p. X. Arcybiskupowi Stabilewskiemu jako założycielowi »Przewodnika«, głównemu redaktorowi, współpracownikowi i wszystkim czytelnikom »Przewodnika Katolickiego«.

Nr. 30.

Poznań, dnia 26 lipca 1914 roku.

Rok XX.

Święta Anna, mistrzyni zasad religijnych.

Obraz św. Anny, pokazującej dziecinie swojej, późniejszej Matce Jezusa Chrystusa, zwoje pergaminowe z nauką Zakonu Mojżeszowego, to żywe przypomnienie, iż obowiązkiem jest wpajać w młode pokolenie zasady wiary świętej. Czem w Starym Zakonie były owe grube zwoje pergaminu z wypisanymi na nich przykazaniami Mojżesza oraz z opowieściami, jakimi to drogami Bóg prowadził wybrany swój lud, tem dla nas jest katechizm.

Powtarzaliśmy to już tyle razy, że ciemnota w rzeczach wiary, brak znajomości zasad religii, to najobfitsze źródło złego w naszych czasach. Toż widzimy, jakie się dzieją zbrodnie, morderstwa, samobójstwa, bunt przeciw wszelkiej władze. Występki wśród młodzieży mnożą się w zaskarżający sposób. Jakżeż ma być inaczej, skoro ludzie nie nauczyli się myśleć i czuć po katolicku. Dla jednych była nauka religii w szkole raczej ćwiczeniem w języku obcym, dla innych była przedmiotem nauki jak ra-

chunki, historia, geografia; nie była tylko tem, czem na pierwszym miejscu być powinna, nie była ugruntowaniem fundamentów ani zbudowaniem podstawy religijnej na życie całe. Dla tego tak mało zapалу do dobrego, tak mało odwagi, tak mało zaparcia siebie; gdy większa przyjdzie przeciwność, wtedy jedna się zaraz pojawia myśl: o samobójstwie, o tem, jakby raz na zawsze koniec położyć przeciwnościom.

Tak jest nie tylko pomiędzy ludźmi niewykształconymi; tak samo, a może jeszcze gorzej, w stanach wykształceńszych.

Obraz św. Anny, nauczycielki zasad religijnych, niech będzie rodzicom przypomnieniem odpowiedzialności przed Bogiem i ludźmi. Dawniej lepsza była szkoła, dawniej łatwiejszą miał sprawę z nauką katechizmu duszpasterz, a mimo to dawniej więcej sami rodzice przykładem i nauczaniem wspierali, ułatwiali i umacniali naukę religii. Jeżeli dzisiaj, przy pogorszonych warunkach, rodzice sami nie przyłożą ręki do religijnego kształcenia dzieci,



Święta Anna.

to jakaż będzie przyszłość n! tego pokolenia, jaka przyszłość Kościoła i społeczeństwa?

Rodzice katolicy! Wy jesteście pierwszymi nauczycielami swoich dzieci i nawet wtedy, gdy dzieci otrzymały jeszcze innych nauczycieli i wychowawców, powinniście troskliwie czuwać nad tem, aby w religii były utwierdzone i w życiu chrześcijańskim umocnione. Im pewniejszą i gruntowniejszą będą posiadały znajomość wiary św., tem wierniej trzymać się będą jej zasad jako takich, które nigdy nie tracą na znaczeniu, i życiem swoim składać będą dowód, że wiarę św. sobie cenią i wysoko poważają. Złota książeczka, którą szczęśliwie i chwalębnie panujący Ojciec św. Pius X w encyklice swojej z dnia 15 kwietnia 1905 r. jako główny środek do odnowienia ludzkiego społeczeństwa zachwalił i zalecił, to katechizm religii katolickiej. On powinien znaleźć przystęp do waszych rodzin, powinien się stać nie tylko książką chętnie czytowaną, książką domową, lecz książką, której przez całe życie nie wypuszcza się z ręki. Niech to dalekiem będzie od was, iżbyście mieli pozwolić na to, by dzieci wasze wzrastały w niezajomości rzeczy wiary i w obojętności dla niej, albo żebyście mieli, co gorsza, złym przykładem utwierdzać je w tem i zacierać zbawienne wrażenia nauki katolickiej, jakie dzieci w kościele odbierają. W ten sposób sami ponosilibyście winę tego, że dzieci nie nabyłyby nigdy gruntownej wiedzy i nie nabrałyby szacunku dla jedynie zbawczej wiary katolickiej, albo że nawet mogłyby ją porzucić. Patrzcież, abyście nie wzgardzili jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą (Mat 18. 10).

Obraz św. Anny niech wam to wszystko uprzytomni!

Burza.

*Czy to straszliwy głos Archaniola
Na sądy Boże umarłych woła,
Czy to trąb groźnych złowrogi huk,
Co wszystkich śpiących w grobach poruszy
I trwożnym lękiem wpłynie do duszy?
Nie, to grom gniewu śle na świat Bóg...*

*Jak gdyby kiedyś zajął harfy,
Tak piorun huknął; błyskawic szarfy
Przeszyły niebo całe na wskroś,
Tu, tam, wciąż miga ognista wstęga,
Miota się straszna, dzika potęga...
O, serce cicho. Proś. Boga, proś!*

*Ucisza pioruny, a tak nas straszą,
Zgaś błyskawice nad ziemią naszą,
Powstrzymaj, Panie, straszliwy grom!
Rozpostrzej tęczy promienne koło,
Niech wszędzie słońce jasno, wesolo,
Blaskiem Twej łaski rozjaśni dom.*

*Słońca, pogody, tęczy na niebie,
Zciszenia gromów, o błagam Ciebie,
Daj ją Ty, któryś wszechwładny Pan!
Ciszy, spokoju, co w sercach gości,
Daj, Boże, dużo bratniej miłości,
Byśmy nasz mogli uprawiać łan!*

*Rozprosz te chmury, ukaż błękity,
Daj jasnych dzionków promienne światy,
Powstrzymaj gromów straszliwy huk,
Niech piorun gniewu nas już nie trwoży,
Pozwól nam w Twojej łasce żyć Bożej
I iść przez życie prawością drog!*

Paula Wężyk.

Co koniecznie każdy wiedzieć powinien o zabezpieczeniu na niemoc, starość oraz o rentach dla wdów i sierót.

O ważnej sprawie ubezpieczeń pisaliśmy już tyle razy. Na liczne prośby i zapytania czytelników podejmujemy dzisiaj tę sprawę na nowo. I to z ważnych powodów. Oto ważne zmiany nastąpiły w ostatnim czasie w prawie ubezpieczeniowym. Wszyscy interesowani poznać te zmiany powinni, bo o ich ciężko zapracowany grosz chodzi. Należy korzyści, które prawo ubezpieczeniowe zapewnia, jak najwięcej wyzyskać. Mianowicie przy starości, o rentę na starość lub niemoc czyli inwalidztwo, o miesięczną rentę dla wdów i sierót oraz o wsparcie sierocy, wiele zachodzi jeszcze bezradności i wskutek tego strat pieniężnych. Mamy nadzieję, że po dokładnem przeczytaniu następujących uwag, niejednen będzie miał tym stratom zapobiedz.

Według przepisów prawa państwowego musi każdy, kto pracuje za stałą zapłatą, poczynwszy od 16 roku życia, ubezpieczyć się. Nie podlega ubezpieczeniu kto nie ma skończonych 16 lat; dalej, kto nie otrzymuje żadnej zapłaty lub tylko wolne utrzymanie; kto już jest niezdolnym do pracy; kto już pobiera rentę inwalidzką; urzędnicy państwowi, nauczyciele szkół publicznych i t. d.

Ubezpieczenie odbywa się przez regularne wlepianie znaczków do karty kwitowej.

Znaczki wlepią się odpowiednio do zarobku, wyższe lub niższe. Ubezpieczonych podzielono na 5 klas i to:

wszyscy, których roczny zarobek wynosi nie więcej jak

	350 marek	należą do klasy	I
od 350 do 550	"	"	II
od 550 do 850	"	"	III
od 850 do 1150	"	"	IV
od 1150 marek i więcej	"	"	V

Przedewszystkiem należy pamiętać o tem, aby kartę ze znaczkami regularnie wymieniać przed upływem dwóch lat i to bez względu na to, czy karta zalepiona jest całkowicie znaczkami lub nie.

Na przeciąg dwóch lat trzeba wlepić do karty co najmniej 20 znaczków. Jeżeli się tego nie uczyni, naraża się wtedy ubezpieczony na utratę prawa do renty, chociażby zalepił już kart 10 i więcej. Wszystkie wlepione dotąd znaczki przez przerwę ową tracą swoją wartość.

Na przykładzie poznamy jeszcze dokładniej ważność regularnego wlepiania znaczków.

Ktoś stale pracował za zapłatą, był więc przymusowo ubezpieczony. Znaczki wlepił regularnie, zalepił kart 14. Czując się słabym, stawil wniosek o przyznanie mu renty na niemoc czyli inwalidztwo. Był mocno przekonany, że rentę otrzyma. Lekarz, zbadawszy jego stan zdrowia, poświadczył, że ubezpieczony jest zupełnie niezdolny do pracy. Odtąd tem silniejszego nabrał przekonania, iż renta go nie minie. Zdziwił się jednak bardzo, gdy mu z urzędu doniesiono, iż wniosek jego odrzucono i że renty nie udzielają.

Dla czego?

Ubezpieczony pomiędzy kartą 12 a 13 przetrwał ubezpieczenie, nie wlepwszy na przeciąg dwóch lat ani jednego znaczka. Miało to ten sku-

tek, iż wszystkie znaczki aż do owej przerwy stały się nieważne.

Przytoczony przykład jasno nas poucza, że nie wolno lekceważyć sobie tej ważnej sprawy, nie chcąc samowolnie narażać się na utratę prawa do renty. Pamiętajmy tedy, aby wlepić regularnie znaczki, a co najmniej 20 na przeciąg dwóch lat.

Czy można utracone prawa do renty odzyskać na nowo?

Można, i to, jeżeli po przerwie wlepi się na nowo co najmniej 200 znaczków. Ubezpieczenie natenczas odżyje. Ubezpieczonemu liczy się wówczas wszystkie znaczki, które przedtem były przepadły. Kto jednakże przerwę w lepieniu znaczków spowoduje po 60 roku życia, tego ubezpieczenie wogóle już nie odżyje, jeżeli przed ową przerwą nie wlepił co najmniej 1000 znaczków i po przerwie wlepi znaczków 200. Zatem baczmy pilnie, aby ubezpieczenia nie przerywać!

Również pamiętać należy o tem, aby w karcie ze znaczkami zapisany był: a) czas choroby, o ile ona spowodowała niezdolność do pracy; b) czas przebytej służby wojskowej.

Przy wymianie karty przedłożyć należy poświadczenie czy to lekarza, czy też kasy chorych, lub urzędu gminnego, z którego wynika, kiedy i jak długo ubezpieczony był chory i skutkiem tego nie pracował.

Gdy chodzi o służbę wojskową lub o ćwiczenia, wystarczyć przedłożyć paszport wojskowy. Urząd odnośny który kartę wymienia, musi czas choroby czy służby wojskowej zapisać. Czas ten liczy się tak samo, jakoby znaczki wlepiano.

Rozbierzmy teraz **korzyści, jakie daje nam ubezpieczenie.**

Korzyści te są następujące:

- 1) renta na niemoc;
- 2) renta na starość;
- 3) renta chorobowa;
- 4) bezpłatne leczenie;
- 5) renta dla pozostałych czyli dla wdów i sierót.

1. Do renty na niemoc nabywa się prawa dopiero po wlepieniu 200 znaczków na mocy ubezpieczenia przymusowego. Prócz tego wykazać trzeba swą niezdolność do pracy.

2. Prawo do renty na starość przysługuje temu, kto wykaże 1200 znaczków i ukończył 70 rok życia.

Pobierać można tylko jedną z tych rent, albo rentę na niemoc, albo na starość, nigdy zaś obie równocześnie.

3. Rentę chorobową otrzymuje ten, który przez 26 tygodni z rzędu był niezdolnym do pracy czyli inwalidą.

4. Bezpłatne leczenie ubezpieczonego może, lecz nie musi ubezpieczalnia na swój koszt przeprowadzić, a mianowicie w tych wypadkach, gdzie przez leczenie usunie się grożąca lub istniejąca już niezdolność do pracy (inwalidztwo).

5. Podług starej ustawy sprawa rent dla wdów i sierót przedstawiała się tak: Z chwilą śmierci ubezpieczonego prawa do renty zamierały. Na wniosek wypłacono wdowie jednorazową sumę i to połowę wartości wlepionych znaczków. Na tem się wszystko kończyło. Ani wdowie ni też dzieciom nie przysługiwały dalsze prawa.

Obecnie, podług nowej ustawy, jest inaczej — Tak wdowie jak i dzieciom przysługuje prawo do pewnych miesięcznych rent i zapomóg, a mianowicie:

- a) do renty wdowiej;
- b) do renty sierocej;
- c) do wsparcia wdowiego;
- d) do wsparcia (posagu) sierocego.

a) Rentę wdowią wypłaca się z chwilą, kiedy wdowa staje się do pracy niezdolną. Jest to renta miesięczna, którą wypłaca się po śmierci ubezpieczonego żywiciela tym wdowom, które nie podlegają własnemu ubezpieczeniu czyli znaczków nie wlepiają. Aby rentę tę otrzymać musi być męzowski ubezpieczenie w należyтым porządku. Renta wdowia ustaje z chwilą, kiedy wdowa odzyska siły do pracy lub powtórnie wyjdzie za mąż.

b) Rentę sierocą wypłaca się miesięcznie z chwilą śmierci żywiciela lub żywicielki, pozostałym sierotom poniżej lat 15.

c) Wsparcie wdowie jest to jednorazowa zapomoga, którą wypłaca się z chwilą śmierci żywiciela lub żywicielki. Wsparcie wdowie wypłaca się w tych wypadkach tylko, gdzie mąż i żona podlegają ubezpieczeniu.

d) Wsparcie sieroce jest to również zapomoga jednorazowa, którą wypłaca się sierocie z ukończeniem 15 roku życia. Warunek ten sam, jak przy wsparciu wdowiem, to jest, że oboje rodzice podlegali ubezpieczeniu.

Ubezpieczenie dobrowolne. Mówiliśmy dotąd tylko o osobach, ubezpieczonych przymusowo. Ustawa wspomina jednakże i osoby tego rodzaju, które, aczkolwiek nie podlegają przymusowemu ubezpieczeniu, przecież ubezpieczyć się mogą *dobrowolnie*.

Następujące osoby nie muszą, ale *mogą* się ubezpieczyć dobrowolnie:

- 1) urzędnicy, wermistrze, technicy, pomocnicy, uczniowie handlowi lub w aptekach, członkowie scen i orkiestr, nauczyciele i wychowawcy, chociażby ich zarobek wynosił więcej, aniżeli 2000 marek rocznie;
- 2) przemysłowcy i przedsiębiorcy samodzielni, którzy w swoich przedsiębiorstwach nie zatrudniają żadnych lub co najwyżej dwie obce osoby;
- 3) przemysłowcy domowi samodzielni;
- 4) ci, którzy jako zapłatę otrzymują jedynie wolne utrzymanie;
- 5) ci, którzy tylko »przejściowo« zarabkują.

Osoby »dobrowolnie« ubezpieczone uzyskują prawo do renty po wlepieniu 500 znaczków. Znaczkami opłaca ubezpieczony sam całkowicie. Znaczkami wlepić może w dowolnej wysokości.

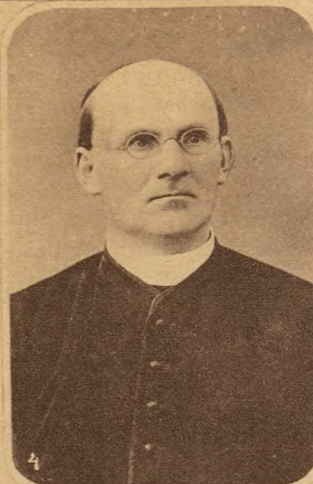
Na przeciąg dwóch lat dobrowolnie ubezpieczony wlepić musi co najmniej 40 znaczków.

* * *

Podaliśmy w skróceniu najważniejsze wskazówki i rady z nowej ustawy ubezpieczeniowej w nadziei, iż czytelnicy nasi korzystać z nich będą. Wszelkie zaś nieporządki i zaniedbania w lepieniu znaczków niech naprawią, nie chcąc się narażać dobrowolnie na dotkliwą stratę, jakie te nieporządki za sobą pociągają. Korzystajmy z tego, co nam słusznie przysługuje, a we wątpliwych wypadkach zasięgajmy rady ludzi doświadczonych, unikając pokątnych pisarzy, którzy częstokroć spraw tych dobrze nie znają, a suto za każde pociągnięcie piórem zapłacić sobie każą.

W następnym numerze podamy, *jak starać się o rentę.*

KAPŁANI-JUBILACI.



1. X. proboszcz Beisert. 2. X. profesor Janicki. 3. X. proboszcz Kujawski. 4. X. proboszcz Kuroch.
5. Widok zewnętrzny Fary w Poznaniu. 6. X. prałat Stychel. 7. Widok wewnętrzny Fary w Poznaniu.
8. X. proboszcz Wituski. 9. Kościół w Wielkim Strzelcu. 10. X. proboszcz Wlazło.

Szpitalik dziecięcy świętego Józefa w Poznaniu.



Szpitalik dziecięcy św. Józefa.

Wysławiając w ostatnim numerze dzieła św. Wincentego à Paulo i jego duchowych synów i córek, XX. Misyjonarzy i Sióstr Szarytek, zaznaczyliśmy, że do najmiłszych w Poznaniu zaliczyć należy to dzieło, któremu imię: Szpitalik dziecięcy św. Józefa, pozostający pod kierownictwem Sióstr Szarytek. Dzień w dzień znajdują tutaj troskliwą, stałą opiekę 160 do 170 dzieci, a prócz tego wiele takich, które tylko dochodzą codziennie po poradę lekarską i lekarstwa.

»Dom Miłosierdzia«, jak go pierwotnie nazywano, powstał w r. 1853,

zakupiony przez Panię Miłosierdzia. Rządy sprawowała Siostra Miłosierdzia Seweryna Morawska, od roku 1859 Siostra Irena Łuszczewska, zaś od roku 1910 Siostra Józefa Prądyńska.

Dom ten był początkowo urządzony dla sierót, a w r. 1868 przybudowała Siostra Łuszczewska jeszcze dom dla nieuleczalnych i dla starych kobiet, gdy zaś rząd zakład sierót zamknął, umożliwiła Siostra Irena wielkimi staraniami założenie Szpitalika dla chorych dzieci w r. 1877.

Pierwotnie mieścił Szpitalik tylko dwanaście, a w trzy lata po założeniu już do trzydziestu łóżeczek.

W r. 1890 stanął przy Szpitaliku zakład kąpielowy dla dzieci za kwotę 22,192 m.; wydano jeszcze tego samego roku tak w klinice jak w poliklinice leczonym dzieciom 15,091 kąpeli.

Liczba chorych w przeciągu dwudziestu pięciu lat od założenia Szpitalika była olbrzymia, gdyż w tym czasie opatrywano i leczono tam dzieci 10,290 przez 365,568 dni. W poliklinice zaś udzielono pomocy lekarskiej i bezpłatnych lekarstw 140,602 dzieciom. Prócz tego wydano 235,711 kąpeli leczniczych. Co za olbrzymie liczby!

W r. 1904 stanęła przy Szpitaliku nowa, obecna kaplica zakładowa. Mało jest chyba osób w Poznaniu, któreby nie znały tej zacisznej, do modlitwy pociągającej kaplicy. Oczy i serca modlących się porywa ku sobie przede wszystkim wielki ołtarz, nad którym umieszczone są w zagłębieniu za szkłem na tle zieleni, figury Najśw. Maryi Panny i św. Józefa, którzy z miłością niezmierną i zachwytem spoglądają na stojące przed nimi Dzieciątko Jezus. Ołtarz ten zawsze, zimą czy latem, tonie w powodzi zielonych drzewek i kwitnących kwiatów.



Kaplica św. Józefa.

Oprócz wielkiego ołtarza są jeszcze dwa inne, po prawej stronie ołtarz św. Antoniego Padewskiego, do którego garną się wszyscy strapieni, błagając o pomoc w potrzebach, a jak chętnie pospiesza nam św. Antoni na ratunek, poświadczyć mogą te liczne wota pozawieszane na jego ołtarzu. Trzeci ołtarz na lewo jest poświęcony ojcu wszystkich cierpiących i ubogich, św. Wincentemu à Paulo. Piękne są także okna kolorowe w tej kaplicy.

Trzy lata po zbudowaniu kaplicy, to jest w r. 1907, wybudowano obecny Szpital. Stanął frontem do ulicy świętego



Sala dla chorych dzieci.



Dzieci przy zabawie na korytarzu.

Piotra, wielka brama prowadzi do wnętrza domu, a na piętra wygodne, szerokie schody. Na parterze nowego budynku mieszczą się pokoje zarządowe, trzy salki dla polikliniki, apteka zakładowa i łazienka.

Całe pierwsze piętro zajęte jest przez oddział chirurgiczny. Pięć wielkich jasno oświetlonych salek mieszczą po 7 do 8 łóżeczek każda.

W bocznym skrzydle są dwie salki do operacji i do opatrunków.

Drugie piętro z pięciu salami frontowymi urządzone jest dla chorych wewnątrznie, w skrzydle, zupełnie odosobniony jest oddział dyfterytyczny; wzdłuż korytarzy na obydwóch piętrach znajdują się balkony, pokryte żaglowem płótnem, które służą do werandowania dla słabych na płuca.

Cały zakład wraz z korytarzami ogrzewany jest parą, a oświetlany elektrycznie. Telefonem zaś porozumieć się można w całym zakładzie między poszczególnymi stacyami, jako też z miastem i okolicą.

W ogrodzie, jak już wyżej wspomniano, leżą w domu, zupełnie odosobnionym, dzieci chore na szkarlatynę i dyfterę; żarnice mają swoją osobną stację, także i dzieci tuberkuliczne na osobnej są salce i nie schodzą się zupełnie z innymi. Dwa jeszcze pokoje są urządzone dla chorób ocznych.

Oprócz kąpeli, na każdym piętrze istnieje od r. 1890 w podwórzu zakład kąpielowy, gdzie może od razu kąpać się 20 dzieci. Dzieci, oddane do Szpitalika, lecz i utrzymuje się po większej części bezpłatnie, lub też za skromnem wynagrodzeniem; w poliklinice zaś otrzymują dzieci niezamożne bezpłatną poradę lekarską, bezpłatne opatrunki i lekarstwa. Obecnie rozporządza Szpitalik 150 łóżeczkami.

Stanął więc »Dom Miłosierdzia« przez wspólne, dobrze zrozumiane miłosierdzie. Stałym sposobem popierania tego pięknego dzieła byłoby fundowanie stałych łóżeczek. Do takiej fundacji potrzeba na jedno łóżeczko 7000 m., a odsetki tej kwoty idą na utrzymanie całoroczne dziecka, w tem właśnie łóżku się leczącego, ponad łóżeczkiem jest umieszczona tablica z nazwiskiem dobrodzieja. Nie każdy może się zdobyć zaraz na dawanie tysięcy, lecz każdy, który ma cokolwiek dobrej woli, może sobie odmówić od czasu do czasu jakiejś przyjemności, a za to ofiarować choć drobnostkę na Szpitalik św. Józefa, a może być pewien, że ofiara każda zapisana w niebie będzie.

Potrzeba szpitalika dla dzieci była u nas nagląca, więc też Opatrzność tak sercami ludzkimi pokierowała, że dzieło to przyszło do skutku. Któż był stósowniejszym do zajęcia się tą ważną sprawą, jak nie Córy tego wielkiego męża, który świat poruszył aż do głębi, aby rozdmuchać przygasającą miłość bliźniego; tym to Córcom św. Wincentego przypadło w udziale rozwijanie tego dzieła, które dla W. Księstwa Poznańskiego tak bardzo było potrzebnem.

Dodać jeszcze należy, że staraniem obecnej przełożonej Szpitalika, Siostry Prądyńskiej, nabył zakład ten przed kilku laty folwark bardzo pięknie położony tuż pod Poznaniem, gdzie dziatwa pod opieką Sióstr przez latowe miesiące oddychać może powietrzem wiejskiem, a tem samem wzmacniać nadwątłone biedą i chorobą siły. Jeśli dorosły człowiek, ubogi lub chory, czuje się już podnieszonym na duchu świadomością, że czuwa nad nim oko i serce litościwe, o ile więcej potrzebuje opieki i ciepła serdecznego dziecina cierpiąca i wynędzniała!

Pamiętajmy więc zawsze o tych chorych biedactwach, które w Szpitaliku św. Józefa doznać mają ulgi w swoich cierpieniach.

Jedynak.

W jednym z większych miast prowincjonalnych mieszkał kowal Andrzej Gorzyński. Miał kuźnię, przy niej ładny domek z ogródkiem, a chociaż osiadł na bocznej, małej uliczce, to jednak miał więcej do roboty, niż inni kowale. Wszyscy

lubili i szanowali trzeźwego, rzetelnego i pilnego Andrzeja i najchętniej do niego z robotą chodzili. Każdy wiedział, że co on zrobi, to jest dobre, koń podkuty przez niego nie gubił podkowy i na okutych przez niego wózkach można było lata całe jeździć.

Andrzej dobrym i uczciwym był człowiekiem — jedną tylko miał wadę, a tą była wielka słabość charakteru w pożyciu małżeńskim. Śmiali się ludzie z niego, że żona ma go pod pantoflem, ale też doprawdy — on woli własnej nie miał i panem był tylko w kuźni. Że zaś żona jego była złośnicą i bardzo kłótniawą, przeto on, lubiący spokój, ustępował jej we wszystkim i nie przewidywał smutnych skutków swego niedołęstwa.

Andrzejowa była zresztą dobrą gospodynią, oszczędną, porządną, lecz wszyscy lękali się jej ostrego języka i niezmiernej złości.

Mieli też Andrzejowie synka, ośmioletniego Tomka, sprytnego i nad wiek rozwiniętego chłopca. Wychowany inaczej, byłby wyrósł Tomek na dzielnego człowieka, ale matka, zaślepiona w ukochanym jedynaku, kierowała nim jak najgorzej. Tomek męczył ptaszki, zabijał kamieniami żaby, obrywał motylkom skrzydełka, a matka cieszyła się z tego i chwaliła przed sąsiadkami.

— Moja pani, — rzekła jej raz żona ślusarza Dorewskiego, wychowująca dzieci, jak się należy, — źle z waszej strony, że na takie rzeczy pozwalacie. Jeżeli on teraz już męczy i zabija niewinne zwierzęta, to później będzie pewnie ludzi męczył i zabijał!

— Patrzcie na swoje dzieci, — krzyknęła Andrzejowa rozłoszczona, — nie troszczcie się o mojego chłopca. Ja nie jestem taką złą matką jak wy, która o byle co dzieci bije i karze! Ja kocham mego Tomka!

Ślusarka umilkła i nigdy już nie zaczęła rozmowy o wychowaniu dzieci.

Tomek wyrastał na pięknego chłopca, lecz charakter jego i serce stawały się z każdym dniem gorsze. Kłamał, oszukiwał kogo mógł i zaczął nawet przywłaszczać sobie rzeczy, które cudzą były własnością. A matka śmiała się głośno, gdy mu się udało wyciągnąć komu niepostrzeżenie chustkę z kieszeni i nazywała to niezmierną zręcznością.

Raz posunął się Tomek tak daleko, że wyjął z obrazu Matki Boskiej ładną, świecącą śpilkę, którą jakaś nabożna kobieta przypięła pęk kwiatów. Nikt tego nie zauważył, i Tomek był dumny z swego czynu.

Ale gdy ojciec spostrzegł ową śpilkę i gdy zapytał dosyć ostro, skąd ją ma, zląkł się niegodziwy chłopiec jednak i odpowiedział, że znalazł ją na ulicy.

Ojciec poznał natychmiast, że chłopiec kłamie.

— Sluchaj, Tomku, — krzyknął groźnie, — powiedz zaraz prawdę, skąd masz tę śpilkę! Czyś ty jej nie ukradł?

— Jak możesz posadzać własne dziecko o złodziejstwo! — uniosła się matka. — Czy ty masz Boga w sercu!

A gdy się jednak wydało, że Tomek śpilkę ukradł, uniewinniała go matka tem, że śpilczka mała, nie warta i że nie ma o czem mówić. Złodziejstwo więc nie zostało ukarane i Tomek śmielszy już znacznie, broił złe dalej i dalej. Matka złego nie powiedziała mu słowa, ojciec zaś o niczem nie wiedział.

Ale gdy raz przyszedł policyant po Tomka, który razem z innymi chłopcami okradł cukiernika.

wtedy upadł Andrzej na ziemię, jak piorunem rażony, a matka zaczęła krzyczeć i przeklinać policyanta, twierdząc, że syn jej niewinny. Jako małoletniego nie mogli Tomka zamknąć w więzieniu — zagrożono mu więc tylko na przyszły raz większą karą i pozwolono mu znów wrócić do domu.

Że Tomek został złodziejem, to była jedynie wina matki, kochała go bardzo, lecz nie przewidywała zguby swego dziecka. Od czasu, jak Tomek poważił się wziąć z świętego obrazu, brnął coraz głębiej w kałuży występków, matka zaś nie przestawała go pieścić i niewinniać.

Mając lat ośmnaście ukradł Tomek sąsiadowi znaczną sumę pieniędzy i uciekł. Z płaczem szukała go wszędzie matka, ojciec zaś nie śmiał się ludziom z wstydu pokazywać.

Po upływie sześciu lat wezwano Andrzeja do więzienia, do sporządzenia kajdan, które jeden z więźniów chciał zerwać i zepsuł.

Andrzej poszedł, i nie patrząc na więźnia, skulił się, którym nogi nieszczęśliwego otoczone były.

— Tych, lotrze, nie zerwiesz, — rzekł, — te skulił Andrzej Gorzyński!

W tejże chwili spojrzał na twarz więźnia i z strasznym krzykiem rozpacz, zerwał się, jak szalony.

Więźniem był Tomek, syn jego...

Trudno opisać, co się działo w sercu nieszczęśliwego ojca.

Gdy się matka o wszystkim dowiedziała, pobiegła do więzienia i zażądała widzenia się z synem.

— Coś ty zrobił, Tomku! — jęła, zalewając się łzami.

— To, czegoście mnie matko nauczyli, — odrzekł zuchwale. — Czemuście mnie nie karali, póki był czas? Czemu nie oduczyliście mnie złodziejstwa?

Zapóźno poznała matka zło, którego sama była powodem, zapóźno poznała, że wychowała jedynaka na własną swoją hańbę.

Andrzej nie długo przeżył wstyd okrutny, zadany mu przez syna, umarł kilka tygodni później, żalowany szczerze przez wszystkich znajomych.

Żona jego musiała natężyć wypić kielich gorzkości aż do dna.

JUBILACI.

Srebrny jubileusz kapłaństwa święca w dzień św. Jakóba Apostoła następujący kapłani naszych archidiecezyj: X. radca i dziekan Beisert, proboszcz w Śremie, X. profesor Janicki w Poznaniu, X. proboszcz Kujawski w Olszowie, X. proboszcz Kuroch w Jaktorowie, X. prałat Stychel, proboszcz farny w Poznaniu, X. proboszcz Wituski w Niepruszewie i X. proboszcz Wlazło w Wielkim Strzelcu. Wszyscy ci kapłani otrzymali przed 25 laty, w roku 1889, święcenia kapłańskie z rąk dzisiejszego Administratora Poznańskiego, X. Biskupa Likowskiego. Podobny ich podajemy ku uczczeniu tej pięknej rocznicy, dodając jeszcze kilka szczegółów z ich życia.

X. Jan Beisert, urodzony w r. 1866, jako syn szanowanego wielce nauczyciela w Winarach pod Poznaniem, pracował po wyświęceniu na wikaryacie w Mroczu, przy farze w Poznaniu, w Kościanie, następnie wrócił jako penitencyarz i kaznodzieja tumski do Poznania, skąd w roku 1898 przeniósł się na probostwo do Cerekwicy. Mianowany dzie-

kanem i radcą duchownym, jeździł często na ciężką pracę misyjną na obczyźnie, gdzie miłą i wdzięczną po sobie zostawił pamięć. Przed dwoma laty objął probostwo w Śremie, a w tym samym czasie został przeznaczony na prezesa Towarzystwa Opieki nad sezonem wychodźstwem, którą to towarzystwo ma wielką przyszłość przed sobą i niezmiernie oddać może społeczeństwu korzyści.

X. Julian Janicki, urodzony w r. 1859, jako skończony nauczyciel gimnazjalny wstąpił na studia teologiczne, a odebrawszy święcenia kapłańskie, powołany został na kapłana ś. p. X. arcybiskupa Dindera. Po jego przedwczesnej śmierci w r. 1890 objął wikaryat przy kościele św. Marcina w Poznaniu, a stamtąd poszedł po krótkim czasie na profesora przy gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu. Jako nauczyciel religii położył fundament wiary w liczne grono młodzieży, która wyszła z gimnazjum św. Maryi Magdaleny; w jej liczbie znajduje się spora gromada kapłanów, którzy dla swojego dawniejszego profesora dużo mają wdzięczności.

X. Hieronim Kujawski urodził się w Wągrowcu w roku 1862. Pierwszą naukę pobierał w szkole ludowej. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w gimnazjum wągrowieckim, udał się, ponieważ seminarja dycezyjne były z powodu walki kulturalnej zamknięte, na studia teologiczne do Wyrzburga. Po trzyletnim pobycie tamże wstąpił na kursa praktyczne do seminarium gnieźnieńskiego. Pracował jako wikary w Żerkowie, Wielichowie i Odolanowie, a od początku roku 1893 pełni obowiązki duszpasterskie w Olszowie, w dekanacie kępińskim.

X. Jan Kuroch urodził się na Kurochu w parafii odolanowskiej w r. 1855. Ukończywszy gimnazjum w Ostrowie, poszedł na uniwersytet do Wrocławia, gdzie słuchał matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych. Po złożeniu egzaminu państwowego we Wrocławiu był zatrudniony jako profesor przy gimnazjum w Rogoźnie. Roku 1886 opuścił swój zawód i poświęcił się teologii na akademii w Monasterze. Od r. 1889 do 1893 był zatrudniony jako wikaryusz w Lubasz. Od 1893 r. aż dotychczas jest proboszczem w Jaktorowie, gdzie zaskarbił sobie szczególną wdzięczność parafii, wybudowawszy piękny Dom Katolicki.

X. Antoni Stychel urodzony w r. 1859 w Dłusku, udał się po skończeniu gimnazjum św. Maryi Magdaleny w Poznaniu na studia politechniczne do Berlina, poczem przeszedł na teologię, i po odbytych studiach w Wyrzburgu i Monasterze i załatwieniu kursu praktycznego w seminarium duchownym w Gnieźnie, otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował jako mianowany przy farze i penitencyarz archikatedralny w Poznaniu aż do r. 1896, w którym to roku został proboszczem i prałatem kolegiaty farniej. Założył w Poznaniu pierwsze Towarzystwo Robotników polskich. Od roku 1898 posługuje do sejmu pruskiego, gdzie występował głównie jako mówca w sprawach szkolnych, od roku 1904 jest także posłem do parlamentu niemieckiego. W ostatnich latach przeprowadził gruntowne odnowienie pięknej poznańskiej fary, której widok zewnętrzny i wewnętrzny podajemy przy jego podobiznie.

X. Michał Wituski urodził się 27 września 1859 w Poznaniu. Po złożeniu egzaminu dojrzałości w gimnazjum św. Maryi Magdaleny, udał się na dwa lata na studia prawnicze do Berlina, potem słuchał teologii w Wyrzburgu i Monasterze. Wyświęcony na kapłana, poszedł po 6-letnim pobycie jako wikaryusz przy tumie w Poznaniu w r. 1895

na probostwo do Sławia, skąd w r. 1901 przeniósł się do Niepruszewa.

X. Jan Wlazło urodził się w roku 1852 w Ostrowie mieście i tam też skończył gimnazjum. Następnie studiował w Wrocławiu i tam złożył egzamin na nauczyciela gimnazjalnego w historii, geografii, łacinie i języku francuskim. Odsłużywszy wojskowość, przyjął dla braku zdrowia miejsce nauczyciela domowego w domu hr. Broel-Platera w Królestwie Polskim, gdzie przez cztery prawie lata wychowywał pięć jego synów. Potem wstąpił do służby państwowej i pracował jako nauczyciel pół roku przy gimnazjum inowrocławskim. — Stąd przeszedł na studia teologiczne do Monasteru i Gniezna. Był mansjonarzem w Zbąszyniu, następnie wikaryuszem w Gnieźnie przy tumie. Tutaj z polecenia X. oficjała dr. Łukowskiego założył pierwsze Towarzystwo Terminatorów. Powołany na katechetę do Wągrówca

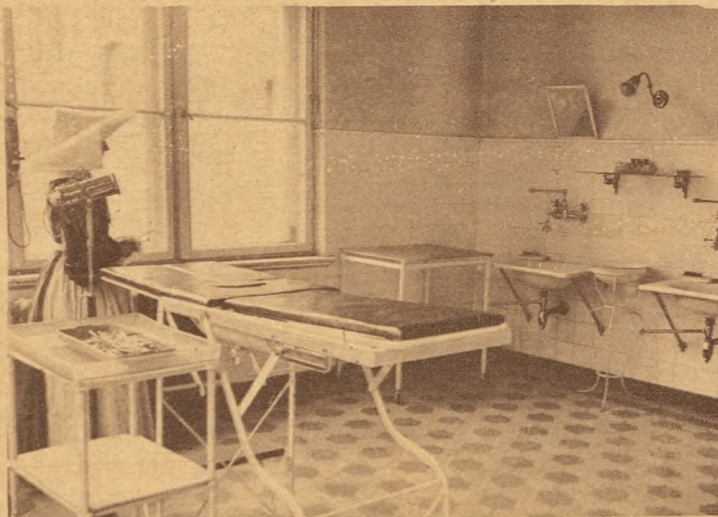


Siostra Irena Łuszczewska.

zdał na uniwersytecie wrocławskim powtórnie egzamin, uprawniający go do wykładania nauk religii i języka hebrajskiego. Dla zatargu politycznego, wynikłego stąd, że odprawił Mszę świętą dla Sokołów, opuścił w porozumieniu ze ś. p. Xiędzem Arcypasterzem Stablewskim to stanowisko i po krótkiej działalności w Kunowie jako proboszcz stanął na czele obszernej parafii Wielko-Strzeleckiej. Tu rozbudował kościół, cmentarz, wybudował wspaniały Dom katolicki, w którym się mieszczą dwa wikaryaty.

* *

Wszystkim Czcigodnym Jubilatom serdecznie życzymy, aby im Pan Bóg dał długie jeszcze lata zdrowia i życia do wielkiej pracy dla chwały Bożej i zbawienia dusz.



Pokój operacyjny.



Apteka domowa i Siostry aptekarki.

* * * * Nasze obrazki. * * * *

Książę Ferdynand Radziwiłł.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Olyce na Wołyniu uroczystość złotych godów małżeńskich ks. Ferdynanda Radziwiłła, prezesa Koła Polskiego w Berlinie i małżonki jego Pelagii z ks. Sapiechów. Równocześnie obchodzono 300 rocznicę założenia ordynacji olickiej. Uroczystość odbyła się wspaniale. Zjazd rodzin książąt Sapiechów i Radziwiłłów był bardzo liczny.

Książę Ferdynand Radziwiłł, które o podobne podajemy, urodził się w roku 1834, kończy w tym roku ośmdziesiąty rok życia, z czego czterdzieści lat spędził na nieznużonej parlamentarnej pracy, przez co uroczystość tych złotych godów nabrała donioślejszego jeszcze znaczenia dla naszego wielkopolskiego społeczeństwa.

Do życzeń, które Wielkopolska przesłała dostojnej parze Jubilatów, i my się przyłączamy.



Książę Ferdynand Radziwiłł.

* * Wiadomości misyjne. * *

Paulo, mały sierota. (Dokończenie.)

Tegoż dnia wieczorem misjonarz udał się do chaty księżniczki i wyrobił u niej pozwolenie zabrania Paula na sześć miesięcy do stolicy. Luka przywiózł go sam do misji, gdzie Paulo przebył pół roku, a po przystąpieniu do pierwszej Komunii świętej powrócił znów do swej macochy opiekunki, bo gdzież się miał udać?

Powrócił także do swoich kóz i znosić musiał znowu różne przykrości. Przedewszystkiem pani jego nie pozwalała mu chodzić do misji na żadne nabożeństwo, bo w jej przekonaniu sześciomiesięczny pobyt w stolicy powinien być wystarczyc mu na całe życie. Jedyną pociechą dla malca były wizyty do Luki, do którego chodził co niedzielę. Pewnego dnia wszakże zwrócił na niego uwagę nauczyciel protestancki, krewny jego opiekunki. Przekonał się on, że Paulo umie czytać bardzo płynnie, czego się nauczył w misji,

(Ciąg dalszy w Dodatku I.)

Dodatek.

postanowił więc zrobić z niego swego pomocnika. Opiekunka zezwoliła na to w nadziei prawdopodobnie, że obcując z heretykiem, Paulo nawróci się sam na protestantyzm i wyrzeknie się swego papizmu. Zaczęto się z nim lepiej obchodzić, a dla zwyciężenia jego skrupułów obiecano mu zapłatę. On, który nigdy nie posiadał własnego grosza, otrzymywać miał sztukę srebra (około 85 centymów) miesięcznie, jeśli wywiąże się dobrze ze swych nowych obowiązków.

Nie miał już pasać kóz, a na początek dostał nowe ubranie.

Byli to bardzo kuszące warunki, to też Paulo zgodził się na nie i zaczął uczyć dzieci czytania, mimo że lekcye te odbywały się w świątyni obcego wyznania. Skoro nadeszła niedziela, chłopak wybrał się swoim zwyczajem do katechisty, a Luka widząc go tak pięknie ubranym, powinszował mu zmiany losu, pytając, kto mu darował tę nową suknię. Wtedy dopiero Paulo zawstydzil się, ale opowiedział wszystko z całą szczerością.

— Enoka mi dał tę suknię.

— Enoka? nauczyciel protestancki?

— Tak.

— Ale za co?

— Za to, że zastępuję go w nauce czytania, pokazując dzieciom alfabet.

— I ty zgodziłeś się?

— Stara moja pani posłała mnie tam, a zresztą myślałem, że to nie złego.

Wtedy Luka przemówił do niego po ojcowsku i otworzył mu do reszty oczy.

— Moje dziecko, — rzekł, — skoro jesteś katolikiem, nie wolno ci uczęszczać do protestanckiej świątyni, w której odbywają się te lekcye. Szatan cię zwiódł. To też jeśli twoja pani każe ci tam iść, ty jej nie słuchaj. Postaraj się lepiej dostać na jaki dzień do Rubagi, wypowiadaj się tam i powiedz wszystko Ojcu.

Paulo przyrzekł i wtedy to właśnie zgłosił się do mnie, opowiadając mi swoją historję.

Ukończywszy ją, zalał się łzami, mówiąc:

— Widzicie, Ojcie, jaki jestem nieszczęśliwy. Oni tam gotowi jeszcze pozbawić mnie mojej religii. Błagam cię, Ojcie, przyjdź mi z pomocą, będę ci we wszystkim posłuszny, bylebym nie musiał wracać do starej księżniczki.

Pocieszyłem go jak mogłem, pytając, czy nie ma jakiego krewnego w stolicy.

— Tak, Ojcie, mam tu krewnego, który się nazywa Sebalia, ale wyznaje on religię protestancką.

Posłałem go na kilka dni do domu katechumenów, zalecając mu, żeby przychodził codziennie na Mszę świętą, sam zaś zająłem się jego sprawą.

Nazajutrz zawezwałem do siebie Ludwika, dzielnego chłopaka z mojej parafii, który był bliskim krewnym owego Sebalii i nawet u niego mieszkał. Zapytałem go, czy słyszał co o Paulu.

— Tak jest, Ojcie, znam go, bo to mój krewny.

— Pomów o nim z Sebalią i spytaj go, czy pozwoli mu mieszkać u ciebie, bo tam, gdzie mieszka teraz, duszy jego grozi niebezpieczeństwo.

— Rozumiem, Ojcie.

— Weź go więc do swej chaty, a ja sam myśleć będę o jego potrzebach.

— Dobrze, Ojcie.

Przyprowadziłem mu wtedy Paula, który czekał w przyległym pokoju i oddałem go Ludwikowi, mówiąc mu, że jest to nowy jego opiekun, któremu go powierzam. Biedny malec upadł mi do nóg i dziękował mi z wyłanianiem łez, do jakiego zdolni są chyba tylko mali Mugandowie.

Widuję go teraz codziennie na Mszy świętej i w szkole, gdzie robi szybkie postępy w naukach, tak dalece, że zaczynam już marzyć o posylaniu go do małego seminarium.

Bóg dobry czuwa więc nad swoimi małymi wyznawcami, i mimo ciężkich walk, które staczać muszą, dozwala im zwycięsko pokonywać wszystkie trudności. I tak rozszerza się chwała Boża wśród dziecięcego świata pogańskiego.

Skoro przeczytają to dzieci europejskie, które rosną spokojnie w domu, pod okiem kochających i pobożnych rodziców, niech pomyślą ze współczuciem o swych biednych braciszczkach czarnych i odmó-

wią, za nich pacierz. A kto wie, może historia ta wywoła w niektórych z nich początek przyszłego powołania misyjnego, które sprowadzi ich na tę ziemię wtedy już, gdy wybije dla nas ostatnia dwunasta godzina.

Ś. p. Konstanty Kościński, współpracownik „Przewodnika Katolickiego“.

umarł w ubiegłą środę w Lidzbarku w Prusach Zachodnich. Był to człowiek niepospolitej pracowitości, o niezmiernie czystym charakterze. Z „Przewodnikiem Katolickim“ łączyła go praca o tyle, że przez długi szereg lat opracowywał dla



czytelników „Poradnika prawnego“. Zmarły pochodził z Prus Zachodnich, gdzie też do końca życia był właścicielem małej posiadłości ziemskiej. Początkowo poświęcił się służbie sądowej. Atoli nie łatwą było rzeczą dla jego gorącego

serca, zamknąć w sobie szczere uczucia polskie, wtedy, gdy polska dusza rwała się do szerszej pracy. Więc porzucił służbę rządową i oddał się niepewnemu bardzo zawodowi dziennikarskiemu. Wstąpił do redakcyi „Dziennika Poznańskiego“, gdzie stał się najpilniejszym i najpożyteczniejszym pracownikiem.

Leżąc poza swą zawodową pracą dziennikarską ś. p. Kościński nie usuwał się od obowiązków społecznych, które pełnił tem bardziej gorliwie, że ta dziedzina pracy była mu przez długie lata, jako urzędnikowi pruskiemu, zupełnie zamknięta. Zwłaszcza w poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk był bardzo pilnym sekretarzem Wydziału historyczno-literackiego. Z innych posterunków społecznych, które zmarły zajmował, wymieniamy jeszcze i urząd sekretarza Towarzystwa Ludoznawczego i skarbnika Towarzystwa Dziennikarzy i Literatów polskich na Rzeszę niemiecką, w którym to pożytecznymi pomysłami swemi w znacznej mierze przyczynił się do ożywienia ruchu i pracy. Nader poważną była także działalność jego w Prowincjonalnym Komitecie Wyborczym. Jako komisarz tego Komitetu zorganizował on w marcu tego roku komitet wyborczy na powiat skwierski. Była to ostatnia jego praca polityczna.

Znakomity znawca prawa wydał cały szereg książeczek z dziedziny prawnej. Udzielał też porady prawnej w Związku Towarzystw Robotniczych, a bogate jego doświadczenie prawnicze pokazało się także w naszym „Poradniku prawnym“, w którym służył czytelnikom zdrową radą, chroniąc ich od procesów i różnych strat.

Był wiernym synem Kościoła i Sodalisem Maryi. Jak czuł religijnie i po katolicku, okazuje to także list, który na kilka dni przed śmiercią wystosował do księdza redaktora „Przewodnika“:

„Uważam za swój obowiązek — pisze on w tym liście — donieść o mojej chorobie. Otóż nadzieje i oczekiwania zawiodły; choroba moja wzięła obrót bardzo groźny. Odczuwam ją to najłepiej, mimo, że lekarz stara się stan mój osłodzić przed oczyma mojemu. Mojem zdaniem dni moje są policzone. Śmierci się nie boję, bo mam w Bogu nadzieję, że mi będzie miłosiernym“ i t. d.

Istotnie nie mylił się. Śmierć była już blisko.

Przygotowany kilkakrotnem przyjęciem Sakramentów świętych zasnął w Bogu w środę dnia 15 lipca. Pogrzeb odbył się w Lidzbarku.

Za spokój duszy zacnego działacza na niwie Kościoła i narodu oraz sumiennego naszego współpracownika odbędzie się nabożeństwo żałobne u Dominikanów w poniedziałek dnia 27 lipca o godzinie 9. Pobożni zaś czytelnicy nasi niechaj westchną do Boga z prośbą o wieczny pokój dla tej pięknej duszy!

Gawędy Janka Obłeciświata.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Więc żyję jeszcze! Pomimo że istny żar lał się z nieba w tych dwóch tygodniach, nie stopilem się na skrzyżkę, lecz pozostałem nadal we własnej osobie. Co mi tam! Nauczyłem się chodzić bez czapki na głowie wśród najgorszego słońca — i dobrze mi z tem. Znałem kiedyś młodego człowieka, który podczas trzaskającego mrozu zarówno jak i podczas afrykańskich upałów spacerował sobie po ulicach, nieczem nie nakrywając głowy. Mówił, że to miało go uchronić od bólu zębów i głowy, od łysiny i siwizny na starość i zapewnić mu co najmniej sto lat życia na tym padole łez i płaczu. Czy miał słuszość, nie wiem, bo znikł mi z oczu, więc nie wiem czy żyje i czy go bolały zęby lub głowa lub czy też nie świeci już łysiną jak księżyc. Aleć może i nie był w tem przesady. Przecież czcigodny nasz praojciec Adam także chodził bez czapki, surduta nie nosił, podobno ani nawet spodni nie zawdzięwał, a doczekał się lat sędziwych.

Dzisiaj zdaje się, iż dużo chce pod tym względem naśladować Adama, ale tylko co do czapki. Bez nakrycia głowy uwijają się po ulicach. Ba, nawet kobiety zdejmują z głów swoje kapelusze z kwiatami, z zagonami marchwi lub z gniazdami ptaków i wolą je nosić w ręku. Tylko, że to kobieta bez parady obyć się nie może, więc przypuszczam, że ich kapelusze wnet znów z rąk powędrują na głowy, bo tam jakoś lepiej je ludzie widzieć i podziwiać mogą niż wtedy, gdy się je w ręku nosi.

Wspomnienie Adama w raju przypomina mi jego szanowną połowicę Ewę, przez którą głównie, jak powiadają, wszystko zło przyszło na świat. Otóż odebrałem jakiś list pełen niedorzeczności: domyslników a podpisany: Ewa wypędzona z raju. Z listu niemądrego dwie rzeczy wyczytałem, najpierw, że ta Ewa rzeczywiście nie była warta raju, a po drugie, że ta Ewa, wychodząc z raju, w wielkim pośpiechu zapomniała zabrać ze sobą piątą klepkę. I to teraz staje się widocznem, gdy na przykład puszcza się na pisanie listów. Moi drodzy przyjaciele i kochane przyjaciółki! Cieszę się bardzo, gdy od was otrzymuję listy, i jeszcze bardziej się cieszę, gdy na wasze listy mogę odpowiedzieć dobrem jakim słowem lub pocziwą radą, na jaką głowę moją stać. Ale jestem przecie stary człowiek i czasu nie mam, aby byle co czytać i byle czem się zajmować. Więc w listach swoich byle czego nie piszcie i byle czemu nie poświęcajcie arkusza papieru i znaczka pocztowego, bo to rzeczywiście szkoda, nie licząc już straty czasu na pisanie takich listów głupich i czasem niegodziwych. Uszanujcie przecie moją siwą głowę i przez respekt, jaki każdy porządny człowiek dla sędziwego wieku mieć powinien, nie piszcie bzdurstw, bo inaczej ja wam odpiszę — sękatym!

Czasem wogóle uważam to za nieszczęście, gdy ktoś nauczył się pisać. Bo tę sztukę pisania tak często nadużywają ludzie na to, aby innym przykrości wyrządzać. Z różnych stron odbieram wiadomości, że źli ludzie bawią się nasyłaniem bliżnim listów niepodpisanych czyli anonimowych. Do pewnej miejscowości O kolo Wiześni przysyła ktoś karty otwarte z najgorszymi wyzwiskami, przekleństwami i zlorzeczeniami, tak że aż ci, którzy te karty otrzymują, zwykle pocziwi ludzie, zaczynają się

lękać przekleństwa Bożego. Nie bójcie się tego przekleństwa jeżeli nikomu krzywdy nie robicie. Ja powiadam, że błogosławieństwem rządzi Pan Bóg, a nie tacy podli ludzie, którzy tego rodzaju karty piszą. Takimi kartami i listami podpalcie sobie w piecu i ani na chwilę nie myślcie o tem, aby się dopiero z gałganami, którzy tak z za plotu strzelają, włóczyć po sądach. Za wiele byłoby to honoru dla takiej... — nie dokończę już lepiej (ale pomyślałem sobie: hołoty).

Kończę, bo mi się straszno gorąco robić poczyną nie tylko od słońca piekącego, ale więcej jeszcze na myśl o takich sprawkach niegodnych ludzi uczciwych.

Bądźcie mi zdrowi, kochani czytelnicy i nie dajcie się upałam ani złym ludziom!

Uniżony Wasz sługa i przyjaciel

Janek Obłeciświat.

* * * * Z dycezyi. * * * *

— Władza duchowna powierzyła X. wikaryuszowi Zielińskiemu z Inowrocławia probostwo w Kosztowie i Krostkowie, X. pleb. Formanowiczowi w Modliszewku probostwo w Dembicy, X. administratorowi Buhwiskiemu z Jaksie probostwo w Rynarzewie, X. plebanowi Panielńskiemu w Polanowicach probostwo w Stodolach, X. administratorowi Ludwikowi w Podlesiu kościelnem probostwo w Mieścisku.

Administrację powierzono: od 15 czerwca X. wikaryuszowi Chrzanowi parafii w Ozerminie; od 1 lipca X. wikaryuszowi Januszowi parafii w Basztowie.

Na wikaryat powołano: od 1 lipca X. wikaryusza Simona z Dembicy do kościoła Serca Jezusa w Bydgoszczy, X. wikaryusza Zielińskiewicza z Dziewierzewa na IV wikaryusza do Inowrocławia, X. wikaryusza Tyłewskiego ze Stodół do Dziewierzewa.

X. Palacz, wikaryusz z Obrzycka, powołany został na administrację parafii w Kiekrzu Rogierówkoj.

Na wikaryat powołano od 1 lipca X. Kowalskiego, wikaryusza z Rynarzewa, do Obrzycka, X. Stefana Durzyńskiego powołano na kapelana do zakładu ŚŚ. Elżbietanek przy ul. Łąkowej w Poznaniu.

* * Wiadomości bieżące. * *

Maryawici wśród Polaków berlińskich.

W ubiegłym tygodniu bawili najpierw w Poznaniu duchowni maryawicy Próchniewski i Kozłowski w towarzystwie trzeciego jeszcze duchownego, następnie pojechali do Moabitu. Do kilku członków kolonii berlińskiej zwrócili się z prośbą o pomoc w staraniach o urządzenie zebrania w Moabicie. Maryawici zapewne chcą uprawiać agitację maryawicką wśród Polaków berlińskich i spodziewają się może obfitych plonów w Moabicie, gdzie ludność polska zdaniem ich na skutek germanizacyjnej działalności duchowieństwa niemieckiego chętnie przejdzie do sekty Maryawitów. Spodziewać się należy, że sekta wśród Polaków berlińskich nie dozna żadnego poparcia. Już i na Górnym Śląsku kilkakrotnie wytyżali Maryawici wszystkie siły w celu pozyskania tam zwolenników, dotąd jednakże bez najmniejszego skutku.

Rząd pruski

Chce zastosować jeszcze ostrzejszą politykę względem Duńczyków w północnym Szlezewiku. Pisma niemieckie donosiły, że niobawem ustąpi naczelny prezes prowincyi szlezewicko-holsztyńskiej, Bülow, aby ustąpić miejsca innemu, który będzie stosował ostrzejszą politykę wobec Duńczyków szlezewickich. Powiadano, że stało się to pod wpływem wygłoszonej w pruskiej izbie panów przeciwniejszej mowy księcia Ernsta Günthera, szwagra cesarza Wilhelma. Z polecenia rządu pruskiego ogła-

gza pewne biuro telegraficzne, że naczelny prezes Bülow sam jest zwolennikiem ostrzejszego kursu politycznego wobec Duńczyków i działa w całkowitem porozumieniu z rządem pruskim.

Ucieczka przed służbą wojskową.

W stolicy Bawarii, Monachium, stwierdzono, iż wielu młodych ludzi w celu uchylecia się od służby wojskowej wyjechało do Ameryki. Niedawno odbył się w Monachium jakiś proces. Okazało się, że nie stawilo się nań 68 oskarżonych, z tych zaś dwie trzecie, którzy zaciągnięci być mieli do wojska, wyjechało do Ameryki.

Lokaut w przemyśle tkackim na Łużycach. 30.000 robotników bez pracy.

Na Łużycach przeprowadzono lokaut wszystkich zatrudnionych w tamtejszym przemyśle tkackim robotników i robotnic. Skutkiem tego zarządzenia pracodawców stanęło w Chociebużu samym 50 fabryk z około 6000 robotnikami. W Horst liczba fabryk, objętych lokautem, wynosi 120; a liczba robotników, pozbawionych pracy, około 12 000. Ogółem utracilo pracę około 30 000 robotników.

Samorząd dla Królestwa Polskiego.

Prezes rady ministrów, Goremykin, oświadczył, że zażąda, aby samorząd dla Królestwa Polskiego uchwalono na najbliższych posiedzeniach Dumy.

Prześladowanie katolicyzmu w Rosyi.

Donoszą z Mińska, że za ochrzczenie według obrządku katolickiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej cały szereg księży, w ich liczbie Jagielowicza, Szojewskiego i innych.

Śledztwo w sprawie zamachu na austriackiego następcę tronu i jego małżonkę

zostanie niebawem ukończone. Wykaz to ono, gdzie przygotowano zamach. Stwierdzono, że myśl zamordowania austriackiego następcy tronu powstała w Serbii, tam nauczono spiskowców używać bomb. Znane są również osoby, które były nauczycielami zbrodniarzy. W Bośni i Hercegowinie w każdej szkole są stowarzyszenia młodzieży, które uprawiają szpiegostwo i zdradę stanu. Sprawców zamachu jest 15. Proces rozpocznie się dopiero w jesieni.

Parlament bułgarski

przez kilka dni z rzędu obradował nad projektem 500 milionowej pożyczki, zaciągniętej przez rząd bułgarski z niemieckiej »Diskonto-Gesellschaft« w Berlinie. Wśród większości posłów jako też wśród ludności bułgarskiej pożyczka ta zaciągnięta w Niemczech wywołała ogromne oburzenie na rząd, a to dla tego, że rząd bułgarski na mocy tej pożyczki przyznał Niemcom różne koncesye jak wydobywanie węgla z dwóch kopalń, pobudowanie kolei niemieckiej w Bułgarii itd. Oburzenie ludności bułgarskiej jest tem zrozumialsze, ponieważ banki francuskie ofiarowały Bułgarii taką samą pożyczkę pod korzystniejszymi warunkami.

Armia włoska w drodze do Albanii.

Do Albanii wyruszyła armia włoska na podstawie powyższego pomiędzy Włochami i Austro-Węgrami postanowienia. Armia włoska wynosi 12 000 żołnierzy z 50 działami.

Płomienie anarchii objęły już całą Albanię.

Powstańcy albańscy, popierani przez powstańców greckich są panami położenia. Książę Wied musi opuścić Albanię, jeżeli mocarstwa nie przyjdą mu z pomocą. Zwrócił on się ponownie do rządów mocarstw z prośbą o pomoc pieniężną i wojskową. Zdaje się, iż tym razem mocarstwa do prośby jego się przychyliły, a uczynią to nawet bez wołania o pomoc księcia na wypadek, gdyby miasto Walona zostało zdobyte przez powstańców greckich (epirockich). — Z całą pewnością spodziewać się można napadu powstańców na Dracz. Wiele rodzin albańskich opuszcza przedmieścia i w pośpiechu udaje się do miasta. Wśród ochotników w liczbie 1500, składających się przeważnie z Rumunów, Austriaków i Niemców, panuje niezadowolenie z powodu braku mieszkań i żywności. Wielu z nich już wy-

jechało. Także Mirydyci opuszczają miasto. Powstańców albańskich wspiera pieniędzmi rząd turecki.

Oburzenie Włochów na Grecję.

Ludność włoska w najwyższym stopniu jest oburzona na Grecję, której zaznacza, że wbrew uchwałom międzynarodowym i własnym zobowiązaniom popiera czynnie powstanie Epirotów, aby uzyskać dla siebie Walonę i inne części południowej Albanii. Włochy nigdy na to się nie zgolzą, aby Grecya posunęła swe granice kosztem Albanii.

Meksyk.

Zdaje się, iż po ustąpieniu Huerty ze stanowiska prezydenta i po objęciu stanowiska tego przez ministra spraw zagranicznych Franciszka Carbajala, ustąpi w Meksyku spokój. Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej polecił konsulowi amerykańskiemu w Saltilo, aby zawiadomił rząd meksykański, że Siany Zjednoczone uznały Carbajala jako prezydenta.

Poradnik prawny.

Z powodu śmierci ś. p. Konstantego Kościńskiego, który dotychczas Szan. Czytelnikom porady prawnej udzielał, jesteśmy zniwolem chwilowo poradę prawną wstrzymać.

Skrzynka do listów.

— A. B. Owszem, można się osiedlić. Czemu jednak nie pozostać w kraju? Do zaobcowania polecić możemy krakowski »Głos Narodu«.

— W. G. Zaniemyśl. Adresu fabryki, która kupuje kasztany, nie znamy. Pytaliśmy się w kilku miejscach, lecz tego ani wskazać nam nie mogli.

— S. W. w N. Prosimy się zgłosić piśmiennie do Zakładu św. Łazarza w Górczynie (Pósen W. 3, Hellmannstr. 13).

Składki.

Na biedne kościoły.

N. N. z Czekanowa 2 m.

Na kościół w Siedleminie.

Maryanna Jarosik z Sieraszewic 5 m.

Dla Towarzystwa Czytelni ludowych.

Na ślubie panny Joanny Nowaczyk z panem Andrzejem Romińskim z Janikowa, odbytych dnia 12 lipca b. r. w Krzywogórze, zebrano 10,25 m.

Na kościół Najświętszej Maryi Panny w Lourdes.

Anna Derychowska z Golejewka 4 m.

Z bractw i stowarzyszeń.

— Poznań. Katal. Tow. służby żeńskiej pod wezw. Matki Boskiej Różańcowej. Przyszłe zebranie miesięczne w niedzielę dnia 26 lipca o godz. 4½ na sali dominikańskiej. Na porządku obrad wykład p. Sternala: O sztuce drukarskiej — i sprawi wykład. X. Patron.

— Poznań. Tow. polsko-katolickie Terminatorów pod wezw. św. Alojzego. Półroczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 26 lipca, po południu o godzinie 2 na sali dominikańskiej. Na porządku obrad sprawozdanie sekretarza, skarbnika i bibliotekarza.

— Poznań. (Górczyn). Pieniarne zebranie Towarzystwa »Wyzwolenia« na św. Łazarzu odbędzie się w niedzielę, dnia 26 lipca, o godzinie 1½ wieczorem w Schronisku w Górczynie.

— Dortmund. W niedzielę, dnia 26 lipca, odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Apostołów. Rano o godzinie 9 Msza święta z polskim śpiewem. Nieszpory wypalną. O. Symforjan.

— Dortmund. W niedzielę, 26 lipca, rano o godzinie 8¼ Msza św. z śpiewem polskim. Po południu o 3¼ nieszpory. Zaraz po nieszporach zebranie Bractwa Różańca św. na sui Domu św. Antoniego.

— Dortmund. Towarzystwo św. Ignacego odbędzie swe zebranie w niedzielę, 26 lipca, w lokalu p. Foja, Kaiser-str. 204.

— Bottrop w Westfalii. Towarzystwo św. Barbary z parafii Serca Jezusowego odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 26 lipca, o godz. 5 po poł. na sali p. Kortego, ul. Prospera.

Kalendarz.

Niedziela (8-ma po Zielonych Świątkach), 26 lipca. św. Anny matki Najświętszej Maryi Panny. — Poniedziałek, 27 lipca, św. Pantaleona. — Wtorek, 28 lipca. św. Botwida mecz. — Środa, 29 lipca, św. Marty panny. — Czwartek, 30 lipca, św. Abdona mecz. — Piątek, 31 lipca, św. Ignacego wyznawcy. — Sobota, 1 sierpnia, św. Piotra w okowach.

Adoracyę Najświętszego Sakramentu mają następująco parafie: 26 lipca Wilkowo niem. — 27 lipca Włoszakowice. — 28 lipca Zbąrzewo. — 29 lipca Brenno. — 30 lipca Cieszanów. — 31 lipca Dębowa-Łęka. — 1 sierpnia Kaszczów.

Powróciłem

Lekarz-dentysta Jaworowicz.

Przyjmuję od 9—1 i 3—6, również pacjentów z ogólnej kasy chorych (służba). (2385)
Poznań, plac Wilhelmowski 9. — Telef. 3767.

Wpisy do Zakładu św. Rodziny

Seminarium — Szkoły przygotowawcze i gospodarczej i Internatu (2394)
rozpoczęły się 20-go czerwca 1914 r.

Kraków, ul. Pędzichów nr. 13.

Po wakacjach zaś od 25-go sierpnia. — W lecie udziela informacji piśmiennej Kancelarya Zakładu. (Spis wyprawki na żądanie.)

Pokwitowanie i podziękowanie.

Cztery msze św. rocznie odprawiać się będą za każdego, co przynajmniej 3 marki złoży na kościół w Siedleminie. Również odmawia się co niedzielę na powyższą intencję różaniec.

W dalszym ciągu złożyli: Dureczak Franciszka, Dąbrowa, 3 mk., Maksymilian Kofek z Senftenberg 3 mk., Siankowska Maryanna z Ciświcy 3 mk., Piotr Siankowski z Ciświcy 3 mk., Ignacy i Elżbieta Woźniak z Ciświcy 6 mk., Zygmunt Lewek z Ciświcy 3 mk., Jan, Maryanna i Franciszka Bogaczykowie z Ciświcy 9 mk., Stanisław Kałużny z Ciświcy 3 mk., Wiktoria Maćkowiak, N. Stręka 5 mk., Weronika Durek 5 mk., Ludwik, Maryanna, Walenty, Maryanna Budzyńscy oraz Stanisław i Paulina Bułczyńscy z Kaczanowa 25 mk., Ludwik i Leokadya Szymańscy z Ciświcy 6 mk., Tomasz, Konstancja i Jan Nowakowscy z Roszkowa 10 mk., Szymon i Maryanna Zimny 6 mk., Marcin Kubiak z Ciświcy 3 mk., Ziembowski Karol z Gorzyce 3 mk., Jadwiga Ratajczak z Dziarnowa 3 mk., Franciszka Goralska z Dziarnowa 6 mk., Bertold i Jadwiga Sendler z Moguncji 6 mk., Jan Owczaryszek i Józef Nowacki z Benic 3 mk., Kapsa z Poznania (za żonę) 10 mk., Feliks i Jadwiga Pawlacy z Połajewa 10,05 mk., Antonia i Robert Binerowscy i Anna Wegner z Wągrówca 7,50 mk., Józef Michałak z Pleszewa 3 mk., Mikołaj Konarski z Holsztynu 10,10 mk., Franciszek Skrzypczak z Bottropu 6,20 mk., Konstancja, Hipolit, Kazimierz Szymański, Franciszek, Karolina, Franciszek, Józefa, Franciszka, Halina i Mieczysław Domagalscy, Aniela Saganowicz, Stanisława i Zofia Małecy, Wanda Zaborowska, Antonina Gromacka, Władysława Jakrzewska, Antoni Domagalski i Helena Cierpiak, wszyscy z Żerkowa, po 3 mk., Jan Szymczak z Karcewa 6 mk., Szczepan i Barbara Otto z W. Łąki 4 mk., Elżbieta Wilczyńska z Grodziska 3 mk., Piotr Bakowski z Kostrzyna 3,50 mk., Jakób i Stanisława Madela z Chłudowa 6,50 mk., X. Rinnscheidt z Wanne 17 mk., Jadwiga Chałupka z Radlina 5 mk., M. Brzychoy z Gerthe 5 mk., Czesław i Franciszka Kolendowicz z Poznania 6 mk., Andrzej i Urszula Pawłowicz, Michał i Zuzanna Kromulscy, Michał i Karol Kromulscy, Rozalia Kajzer, Apolonia Matuszyńska, Mar. Kończewska, Szymon, Maryanna, Antoni, Aniela, Szymon i Anastasya Skowrońscy z Buina 20 mk., Michał, Dominik i Małgorzata Wawrzyniak z Drezna 10 mk., Antoni, Konstancja, Jan i Maryanna Kałowy i Franciszek i Katarzyna Dobrzy z Siedlemina 18 mk. Ogółem 10 591,50 mk. Serdeczne Bóg zapłać. O dalsze składki gorąco prosimy. »Albowiem Ci będzie oddano czasu zmartwychwstania sprawiedliwych« (św. Łuk.).

X. Gibasiewicz, Siedlemin p. Golina.

Wyjechałem

na dwa tygodnie

Dr. Wierzejewski

specjalista w ortopedycznej chirurgii
Poznań, ulica Berlińska nr. 10.

Sprzedaż.

Restauracja w Poznaniu

przy kolei, od lat 20 istn., dobrze zaprowadzona, jest z powodu własnego kupna zaraz lub później do odstąpienia. — Browar wspomaga. Agenci wykluczeni. — Zgłoszenia osobiste przyjmuje właśc. restauracyi Wiktor Krüger, Poznań, Posen O 5, Blücherstr. 17 a.

Folwark

312 mórg roli żyt., w tem 50 mg. łąk, 70 mg. boru, z inwent. żyw. i martw., 7 km. od miasta, z zaliczką 30,000 Mk. do nabycia. Oprócz tego mam gospodarstwa na sprzedaż. Antoni Krajewski, Poznań, Posen, Bäckerstr. 6. (2412)

Wiatrak jak nowy przed 8 laty budowany, bardzo mocny, żelazny wał, 2 ganki, na rozbiórkę w całości lub częściowo tania na sprzed. L. Figas, Zacharzew p. Ostrowo.

Gospodarstwo

moje w pow. Kępińskim, 35 mórg dobrej ziemi, włącznie 4 mg. bardzo dobrej łąki, wraz z budynkami jest zaraz na sprzedaż za 19,000 Mk. przy wpłacie 9—10,000 M. Agencji nie wykluczeni. Zgł. przyjm. Wł. Skowroński

Kępno — Kempen i. P.

Tokarnia, stósowna dla stelmachu, do sprzedania. Pierunek, Poznań, ul. Posadowskiego Nr. 15. (2423)

Uczeń

inteligentny i z dobr. domu potrzebny zaraz w naukę do Wiedeńskiej piekarni i cukierni

A. Bartkowski, Poznań, ul. Długa 12.

Kram tow. kolon.

w osobnym i nowym domie, 3 pokoje i kuchnia, na żądanie mogą być 2 pokoje, sklep, obora i cokolwiek roli, w bardzo pożywnej okolicy i dużej wsi, od miasta 8 km., jest zaraz na więcej lat do wydzierżawienia, dzierżawa roczna 250 marek, lub w całości sprzedam. Są 12 mórg ziemi i budynki w porządku utrzymane. Na odpowiedź proszę znaczek. Zgłosz. przyjmuje właściciel

Józef Adamczewski
Annowo per Schepanowo, stacja kolei Bartschin.

Destylacja

z sałą i ogrodem, w dobr. biegu, jest z pow. choroby obecnego dzierżawcy bardzo korzystnie do oddzierżawienia. Zgł. upr. się pod nr. 2417. do eksp. Przew.

Wolne miejsca.

— Żonaty —

pisarz podwórzowy

pilny i sumienny, na wysokie zasługi i deputat, potrzebny od 1-go października 1914 r. Jak najlepsze polecenia konieczne. Zgłoszenia do eksped. Przew. Kat. pod nr. 2410.

Potrzebna zaraz do dworu na wsi skromna i uczciwa

dziewczyną

do pomocy pokojowej, umiejąca prać i prasować. Zgłosz. do ekspedycji Przewodnika Katol pod nr. 2407.

Uczennica

z dobrego domu znajdzie w moim handlu kolonialnym, win, cygar i destylacji od 1. sierpnia lub później miejsce pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje (2425) B. Siuchniński, Buk i Pos.

Potrzebny zaraz lub od 1-go sierpnia rb. (2409)

czeladnik kowalski.

Dzielny w swym zawodzie będzie tylko uwzględniony. Zgłoszenia z świadectwami uprasza się przysłać wprost do Dom. Ossowiec p. Orchheim, pow. Mogilno.

2-ch czel. kowalskich

na stałe zatrudnienie przyjmie zaraz (2412) A. Grząślewicz, Śmigiel.

Uczeń

może się zaraz zgłosić. Fr. Rejek, Żerków, handel towarów kolonialnych, destylacja i hotel. (2414)



Ceny
F. v. LOCHOW'a
oryginalnego Petkuskiego

żyta zimowego

są następujące:

przy odbiorze do 1000 kilogramów	29 marek	} za 100 kilogr. bez worka od stacyi tutejszej.
" " od 1000—5000 "	28 "	
" " 5000 kilogr. począwszy	27 "	

Kupecy, Zjednoczenia kupujących i stowarzyszenia rolnicze otrzymują rabat.

Blizsze szczegóły w prospekcie.

F. v. Lochow, Petkus 64 (powiat Luckenwalde).

Dzierżawy.



Jest do wydzierżawienia od 1-go paźdz. 1914 lub 1-go stycznia 1915 dobry

wiatrak

wraz z 48 morgami roli i 7 morg. łąk. Zgłoszenia tylko piśmienne przyjmuje

Dominium Czekanow

powiat Ostrowski, kolej i poczta w miejscu.

Przy zakupnie towarów prosimy uwzględnić przede wszystkim te firmy, które swe towary i wyroby polecają w Przewodniku katolickim.

Poznań, dnia 21-go lipca 1914.

Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym.

Za 100 kilogramów:	towar piękny	średni	pośledni
Pszemica	20,10	18,20	16,70
Zyto	15,50	14,50	14,10
Jęczmień	15,50	14,30	13,10
Owies	16,00	15,10	14,50

Oszczędności

5 od sta

przy półrocznym wypowiedzeniu i oblicza procent od dnia wpłaty. — Adresować trzeba tak:

Bank Parcelacyjny E. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten Pr. Posen.

Bank otwarty oprócz niedziel i świąt: Od 9-tej do 3-ej po połud., a w soboty od 9-tej do 1-szej.

Spółka należy do Związku Spółek Zarobkowych.

Uwaga: Naszym pp. depozytariuszom zwracamy uwagę, że nie potrzeba z każdą nową przesyłką pieniędzy dołączać książeczki, bo Bank nasz kartą donosi, gdy pieniądze odbierze; wystarczy więc kwity takie chować i tylko co rok w styczniu książeczkę do uregulowania nadesłać.

Dr. Falgowski Klinika dla Kobiet

Poznań, Rycerska 36

naprzeciw król. biblioteki.

Telefon 2075.



Dla tych dziewczyn, które mają zamiar wstąpić na służbę a i dla tych, które pragną wydoskonalić się i jako **dobra służąca** postarać się o miejsce **lepiej płatne i w lepszym domu**, przeznaczona jest ta książka.

Zadaniem tej książeczki jest także ułatwić początkującym pierwsze kroki w nowym zawodzie, a już będącym na służbie, służyć wskazówkami do lepszego wydoskonalenia się w nim niezbędnymi.

Cena książki w trwałej, płóciennej oprawie

tylko mk. 1,—, z przesyłką mk. 1,10.

Zamawiać prosimy pod adresem:

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

Poznań — Posen O. 1.

Do 5 marek i więcej dziennie zarobku. Maszyny do wiązania pończoch i trykot. do 120 M., na spłatę. Nauka darmo, robotę też odbieram. — Cennik fabr. 30 fen. w znaczku. St. Lewandowski, Bydgoszcz Bromberg, Danzigerstr. 54.

Polecam **bryczki, wozy, szory.** Czeladnik i uczeń kowalski zgłosić się mogą zaraz. **Fr. Warkocki, Jarocin.**

Z gazet wszystko za drogo Pan zapisuje.
Kto chce się przekonać, niech darmo żąda polski katalog Strzeleckiego na zegarki, harmoniki, kołowce, fonografy, klarnety, skrzypce, brzytwy, rewolwery, zapalacze itd. Adres: J. Strzelecki, Posen, Alter Markt 47 Aa.

Co jest prawdą?

Prawdą jest, że dotychczas **najlepszym środkiem** przeciw

piegom, żółtym plamom

i nieczystości skórnej jest słynny

krem Belin

stoik po 1 mk., i

mydło Belin

kaw. po 50 fen.

Poleca

Drogeria pod Kotwicą

M. Klarowicz Nast.

Anker-Drogerie

Posen O. 1., Petriplatz 4.

Pumpy abisyńskie



może każdy sam ustawić, takowe ciągną wodę bez wykopanej studni, czysta woda źródłana. Kompletne pumpy już od 15 marek. — Cenniki bezpłatnie. (1084)

A. SCHEPMANN

specjalna fabryka pump Berlin N. 530, Chausseestr. 88.

PROSZĘ CENAGO pierze sam

że farcie bielizny jest zbyteczne

Rzeczy można, iż „Cenago” zawiera zagadkową siłę, tak wielką wywiera skutek. Tylko ¼ godziny gotuje się bieliznę i już czysta! Wszelkie plamy od jagód lub innych owoców, wina czerwonego, kawy, czekolady, krwi, tłuszczu, kurzu i t.d. znikają bez śladu. — „Cenago” używa się do wszelkiego rodzaju bielizny jak to stołowej, koronkowej, kuchennej, wełnianej i t.d. „Cenago” zaleca się też szczególnie do prania bielizny od chorych, gdyż działa silnie desinfekująco i niszczy wszelkie zarodki chorób zaraźliwych. „Cenago” używa się bez wszelkich dodatków, jak mydła, sody i t.d. „Cenago” jest już wszędzie do nabycia w paczkach po 35 i 65 fen. Gdzie nie można nabyć wysyła się wprost z fabryki 4 duże paczki za 2,60 mk. franko. Przy zakupie zwracać na nazwę „Cenago” i znaczek ochronny koszulki Chem. Fabr. Ergasia — Czesław Nagórski, Pr. Stargard Sapon = koszulka do namoczenia bielizny.

Na sezon latowy:

Woale haftowane na suknie,
Muśliny — perkale — nesle — rypsy,
Fartuchy tiulowe i haftowane,
Batysty — zefiry — bielizna,
Stołowizna — firany — dywany,
Chustki jedwabne, tureckie, tiulowe etc.

Stoiński & Drożyński,

Poznań, Stary Rynek 65.

Książeczka depozytowa Nr. 5880

należ podpisanej spółki, wystawiona na imię i nazwisko:
Ignacy Kopydłowski, Jarocin na kwotę 389 M. 20 fen.
zagineła. — Jeżeli w przeciągu 4 tygodni nie zgłosi
się nikt z powyżej podaną książeczką do nas, uważać
będziemy takową za nieistniejącą i wystawimy depo-
nentowi na ten depozyt nową książeczkę. (2329)

Jarocin, dnia 9-go lipca 1914.

Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie.
Eingetr. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

Artykuły toaletowe,

pochothane, lampiony
i wszelkie artykuły iluminacyjne
poleca po znanych niskich cenach

Centralna Drogeria — J. Czepczyński
Poznań, Stary Rynek 8. Telefon 238.

Wykonanie pierwszorzędne,
nader solidne,
wiszące wrzeciono, łożysko
kulkowe, wkładka aluminiowa
lub z nowego srebra. Naj-
ściślejsze odtuszczenie. —

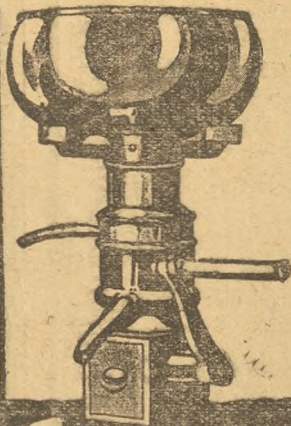
Bezgraniczna trwałość.
Nie ma tancerzy.

Bez kola ślimakowego.
Lekki chód.

Używane wirówki wlicza się
przy zakupie.
Odplaty. Prospekt odwrotnie.

Kyffhäuserhütte
Wrocław.

— Zastępcy poszukiwani. —



Kalia

najlepsza wirówka do mleka.

Świece ołtarzowe świece dla bractw

z wosku pszczełnego poleca

W. Piechocki, Gniezno.
Fabryka świec. — Bielnik wosku.

Brzytwy!!

jedynie najlepsze z ang. dya-
mentowej stali, znane z do-
broci i pod gwarancją, już
obciag. i gotowe do użycia.
Wymienię każdą sztukę, je-
śli nie będzie dobrą.

Piękny, mocny futerał do
każdej brzytwy darmo.

Nr. 50 51 53 54 56 61
Mk. 1,20 1,40 1,75 2,10 2,75 3,75
Pędzelek 40 fen., zwyczaj-
ny 25 fen. — Mieczek le-
psza, nikl. bryt. 40 fen. —
Mydło 10 fen., — Paski do
ostrzenia po 0.80. 1, 1,50
i 2 mk. — Nożyczki kute
stalowe po 40, 50, 60 i 90
fen., — Noże kieszonkowe
po 10, 20, 25, 30 i 40 fen.
Cenniki wielkie około 2000
ilustr. wys. darmo i franko.
M. Danecki, Poznań.
(Posen) św. Marcin 58.

Poszukuję **dzierzawy**

PIEKARNI

z całkowitem urządzeniem lub
bez, zaraz lub później, z do-
brą egzystencją, w wielk. wsi
lub w małym mieście. Zgłosze-
nia przyjmuje **Władysław**
Rogoziński, Poznań — Po-
sen, Schrodkastr. 3. (2263)

Dom z piekarnią

ogrodem i ca. 9 mg. dobr. roli
korzyst. do sprzed. Zapyt. pod
nr. 2369 do eksped. Przew.

Na żniwa

polecam szan. panom Gospodarzom
wszędzie znaną i używaną

Wialnię

z przyrządem do
młynkowania,
pomysłu swego

Franciszek Bocian fabryka i skład machin roln.
Zbąszyń — Bentscher.

Nie kupujcie raz taniej!

Na cały świat
wysłać

zegarki



z 6-letnią piśmienną
gwarancją, już do-
kładnie obciążane
i na minutę uregulowa-
ne. Dowodem liczne z całego
świata zamówienia i podzięko-
wania. — Kto nie kupi, toć
trudno, sam sobie szkodzi.

Zegarek cylindrowy, nikłowy kluczyk.,
6 kamieni mk. 4,86

zegarek cylindrowy nikłowy kluczykowy
6 kamieni, 2 złoc. brzegi. mk. 5,76

zegarek prima-werk. 6 kamieni, 2 zło-
cone brzegi mk. 7,52

zegarek czysto srebrny prima, 6 kamieni,
2 złoczone brzegi mk. 8,87

zegarek masywny, czysto srebrny, 10 ka-
mieni, 2 złoczone brzegi mk. 10,58

Najpiękniejsze z wizerunkiem Małki Boskiej bar-
dzo trwałe, silne i ciężkie, masyw, czysto srebrne
zegarki na 10 kamieniach, 2 złote brzegi już po
10,30, 12,60, 14,40 mk. Nikl. rem. bez gwarancji
zegarki po 2,35, 2,95, 3,50 mk. Czarne stalowe
4,20 mk. — Budziki po mk. 1,53.

Cenniki około 3000 ilustracyi na zegarki, ła-
cuszki, pierścionki, oraz noże, brzytwy, kosy, rewol-
wery, portmonetki, harmoniki, skrzypce, flety, klar-
nety, wysłać każdemu gratis i franko.



Szczerozłote pierścionki
i ślubne obrączki, prawnie
w stempel rządowy 333 zaopa-
trzone, mam już gotowe na skła-
dzie i najtaniej polecam: —

za parę złot. ślub. obrączek 5 milim. szer. mk. 9,—
za parę szczerz. ślubn. obrącz. 6 mm. „ „ 12,60

za parę szczerz. ślubn. obrącz. 7 mm. „ „ 16,20
Grawirowanie głosek w pierścionkach darmo.

Adres: **M. DANECKI, Poznań,**
(Posen), św. Marcin 58.

Wielki polski skład tow. lokciowych

Fabryka bielizny białej i kolorowej

Jedwabie — adamaszki — rypsy — materye wełniane — aksamity,
Ołbrzymi wybór muślinów — perkali — nesli — satynet — batystów.
Chustki kościarskie — chustki kolorowe — chustki jedwabne i inne.
Towary pościelowe — na fartuchy — płótna — gotowe fartuchy.
Firany — dywany — chodniki — serwety — ceraty i t. d.
Najtańsze ceny. Największy wybór.

W. J. LEITGEBER, Poznań

Stary Rynek 52 (narożnik ulicy Wodnej).

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

Babimost, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bomst.
Barcin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bartschin.
Brenno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Brenno b. Weine.
Bukowiec (powiat nowotomyski), Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bukowiec (Kr. Neutomischel).
Bytyn, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bythin.
Chełmce, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Chełmce.
Chwałkowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Chwałkowo per Emehen.
Czarnków, Bank ludowy w Czarnkowie E. G. m. u. H. Czarnikau.
Czempin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Czempin.
Dakowy Mokre, Bank Lud. E. G. m. u. H. Dakowy Mokre.
Droszew, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Drosenau per Kotowiecko.
Gąsawa, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gonsawa.
Golejewo, Bank Lud. E. G. m. u. H. Golejewo per Chojno.
Golina, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Golina.
Gofańcz, Bank ludowy dla Gofańczy i okolicy E. G. m. u. H. Gollantsch.
Grabów, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Grabow (Bz. Pos.)
Janówiec, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Janowitz (Bz. Bromberg).
Jaraczew, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jaratschewo.
Jarocin, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie E. G. m. u. H. Jarotschin.
Jutrosin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutroschin.
Kamieniec, Bank Kółka Włościańskiego E. G. m. u. H. Kamieniec (Bz. Posen).
Kępno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kempen (Bz. Posen).
Kobylin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kobylin.
Kościan, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Bz. Posen).
Koźmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie E. G. m. u. H. Kosehmin.
Kórnik, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Karnik.
Krobia, Bank Ludowy w Krobi E. G. m. u. H. Kröben.
Krotoszyn, Bank Ludowy zap. sp. — Volksbank E. G. m. u. H. Krotoschin.
Krzywin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kriewen.
Książ, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Xions.
Kwilec, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kwilttsch.
Leszno, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Lissa (Bz. Posen).
Lubasz, Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubaseh. (Kr. Czarnikau).
Ludzisko, Bank Lud. E. G. m. u. H. Ludzisko p. Markowitz (Bz. Bromberg).
Lwówek, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Neustadt b. Pinne.
Łabiszyn, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Labischin.
Łobżenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lobsens.
Mehy, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Emehen.
Miechorzewo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Miechorzewo.
M. Górka, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Görschen.
Mieszków, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Mieschkow.
Mieścisko, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Markstadt.
Mikstat, Towarzystwo Pożyczkowe E. G. m. u. H. Mixstadt.
Miłostaw, Bank Lud. w Miłostawiu E. G. m. u. H. Miłostaw.
Mosina, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Moschin.
Nekla, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Nekla.
Odolanów, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Adehnan.
Opalenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Opalenitza (Bz. Posen).
Ostrów, Bank Kmiecki E. G. m. u. H. Ostrowo (Bz. Posen).
Ostrów, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Ostrowo (Bz. Posen).
Ottorowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Ottorowo.
Pakość, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pakosch.
Pleszew, Kasa Pożyczk. w Pleszewie E. G. m. u. H. Pleschen.
Pogorzela, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.
Poniec, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Punitz.
Poznań, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Posen.
Poznań, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Posen.
Poznań, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. Posen.
Poznań, Skarbowa E. G. m. u. H. Posen. Warschauerstr. 7.
Raszków, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Raschkow.
Rawicz, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Rawitsch.
Rogowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Rogowo (Bz. Brbg).
Rogoźno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Rogasen.
Rozdrażewo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Rozdrazewo.
Skoki, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Schokken.
Strzałkowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Stralkowo.
Sulmierzyce, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Sulmierschitz.
Swarzędz, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Schwersenz.

Szamotuły, Bank Lud. — Volksbank E. G. m. u. H. Samter.
Smigiel, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Schmiegel.
Ujście, Volksbank zu Usch, E. G. m. u. H. Usch.
Wągrowiec, Bank Ludowy Wągrowiecki E. G. m. u. H. Wongrowitz.

Wielichowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wielichowo.
Więcbork, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Vaudsburg W/Pr.
Witkowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Witkowo.
Wronki, Bank Ludowy we Wronkach E. G. m. u. H. Wronke.
Wyrzysk, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wirsitz.
Zaniemyśl, Bank Rolniczy E. G. m. u. H. Santomischel.
Zbąszyn, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bentschen.
Znin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Znin.

Telef. 1400.

Klinika chirurgiczna

Dr. Nowakowski

specjalista w chirurgii i ortopedyi.
 Zakł. leczn. gimnast. — Instytut Roentgena.

Ul. Lipowa 2, obok pl. Wilhelm.

— Koncertowe —
 (bardzo silne) czyste stroj. prima

HARMONIKI

po cenach fabrycznych.

2 klucze, 48 głos., 2 basy	mk. 2,70	Niech każdy korzysta i drugim rozpowiada.
2 klucze, 48 głosów, 2 basy, okuwana	mk. 3,60	
2 klucze, 48 głosów, 2 basy, okuwana, większa	mk. 4,05	Klarnety
3 klucze, 72 głos., 2 basy, okuwana, większa	mk. 4,50	
4 klucze, 92 głos., 2 basy, okuwana, większa	mk. 5,40	po 5, 6, 7, 8 10 marek.
4 klucze, 92 głos., 4 basy, okuwana, większa	mk. 10,80	
4 klucze, 92 głos., 2 basy, okuwana, organ	mk. 10,80	Cenniki darmo.
6 kluczy, 132 głos., 2 basy, okuwana, organ ff.	mk. 15,30	

Adres **M. Danecki, Poznań**
 — (POSEN), św. Marcin 58. —

Sprzedaż detaliczna:
 Wehód z ulicy Wiankowej.

WINA

Górnówegierskie

litr od 2⁰⁰ Mk.

Mozelskie	but. 3/4	od 100
Reńskie	but. 3/4	od 125
Frankie	but. 3/4	od 125
Hiszpańskie	but. 3/4	od 175
Musujące	but. 3/4	od 350
Szampańskie	butelka oryg.	od 600
Koninki	litr	od 200
Rumy	litr	od 200
Araki (werszyn)	litr	od 200

Blizsze szczegóły w cennikach

poleca we wielkim wyborze

A. Pätzner

w Poznaniu przy Starym Rynku nr. 6. || Mąd pod Tokajem własne winnice.

Agentów sumiennych przyjmujemy wszędzie i każdego czasu na warunkach najlepszych. Kto już trudnił się sprzedażą książek na spłaty lub obrazów, otrzymać może zastępstwo wyjątkowo korzystne. Firma solidna; usługa punktualna i sumienna. Adres.: Księgarnia Wydawnictwa Polska Poznań-Posen Schliessfach.

Kamienice, Gościńce, Gospodarstwa,
 kto chce kupić z dobrą rolą, temu darmo kupno nastrecze. Proszę łask. się do mnie zgłosić.
St. Kłapecki,
 Pleszew-Pleschen, Kreuz-Str. 1.

Z pow. innego przedsiębiorstwa mam zamiar wydzierżawić mój od blisko 40 lat z dobrem powodzeniem istniejący handel tow. kolonialn., lokciowych i krótkich.
 Interes i mieszkanie obszerne i wygodne. Dzierżawa i przejęcie towarów podług umowy.
K. Rembowski.
 Mosina — Moschin.

Gospodarstwo

w **Grzebienniku**, poczta Kamthal: powiat Szamotulski, stacja kolejowa Kaźmierz, przez Rokietnice. 14 mórg najlepszej ziemi pszennej, włącznie morgi bardzo dobrej łąki, ładny dom pod dachówką, dobre budynki, gospodarstwo w porządku i zasobne, z bardzo dobrem zimem — jest do nabycia przy zaliczce podług umowy. (2341)
Józef Szymański.

18 mórg
 z urodzajem i budynki murywane, w dobrym stanie i w dobru położeniu, sprzedam za tylko 8500 M. Wpl. 3000 M. Znaczek na odp. Szczepaniak. Wilhelmint p. Nittritz. (2351)

Porządny człowiek
 samotny, 39 lat lety, zamieszkały tymczasowo na obczyźnie, znający dobrze obsługę także i mniejsze reperacje elektrycznych urządzeń, jako też obsługę opalu centralnego, poszukuje stałego miejsca u uczelnego państwa w pałacu, hotelu, interesie lub zakładzie, gdzieby także miał pewne schronienie w starości; przy mie także miejsce jako domowy lub posłaniec. Łask. zgłosz. upr. nadesł. eksp. Przew. pod nr. 2124.

Korzystne kupno!

Dom murow. pod dachówką o pięciu pokojach, z murow. chlewem, ma na sprzedaż pod korzystnymi warunkami za bardzo przystępną cenę, (2320)

Bank Ludowy w Krobi, E. G. m. u. H. — Kröben.
Spieszne zgłoszenia pożądane.

Sprzedaże.

Dom mój mas. zbudow., z 1 1/4 mg. roli i pięknymi drzewami owoc., mam zamiar zaraz sprzedać. **Emil Kirschke, Robaczyn p. Starem Bojanowem, pow. Śmigieński.**

Mój nowo wybudowany **dom** masyw, z przynależnościami i ogrodem mam zamiar zaraz sprzedać. Cena i wpłata podł. ugody. **Jan Handzlik, Drzewce per Punitz.** (2332)

Korzystne kupno. W Królestwie Polskiem 6 km. od stacyi granicznej Grajewo, **do sprzedania**

480 mg. nowopolskiej roli z obsewem i zabudowaniami po 150 rb. za morgę (za morgę magd. po 150 mk.).
Wiadomość u **A. Chrostowskiego, Rojowiec, gubernia Chełmska.** (2351)

Gościniec

z destyl., likiernią, restauracyą i salką do zebrań i przedstawień amatorskich, położ. w większej wsi gosp., nad jednym z główn. traktów, 3 km. od Pozn., z zabud. i korz. do sprzedania. Zaliczki 10,000 marek. Reflekt. zechcą się zgłosić do eksp. Przew. pod nr. 2383.

Wiatrak

na rozbierkę, z dobrem urządzeniem lub częściowo, **żelazny wał, śmigła francuskie, kamień, żubrownik** i wiele innych części za bezcen do nab. **J. Kosicki, Stęszewo.**

Dom z rzeźnictwem

od 17 lat istniejący przy ożywionej ulicy w Poznaniu jest z powodu choroby właścicielki na sprzedaż. Wpłaty 8—10 tysięcy marek. Zgł. do eksped. Przew. pod nr. 2382.

Folwark

mój, dobrze zaprowadz., blisko Poznania, ca. 550 mg. sprzedam zaraz, biorąc także w zaliczkę mało obdłużone gospodarstwo lub dom w Poznaniu. Zgłosz. z dokładn. podaniami pod 2398 do Przew.

Na sprzedaż

gospodarstwo

12 mg. urodzajnej ziemi, w tem do dwóch mórg łąki, sad owocowy, budynki w dobrym stanie, z inwent.: krowa, 2 maciory, jedna z prosiętami, gęsi, kury, maszyna do sieczki, wóz, pół godziny do miasta Ostrzeszowa (Schildberg), prow. Poznańska, w czysto polskiej okolicy, gdzie szkoła, kościół i 2 dwory w miejscu, parowe cegielnie i tartaki przy mieście. Cena tylko 2350 tal., wpłaty 800—900 tal. Kto kupca nastreczy, ale tylko Polaka, otrzyma 50 marek nagrody. Zgłoszenia przyjmuje ekspedycja Przew. Kat. pod nr. 2405.

Żadna posiadłość

w Radłowie, 2 km. od Ostrowa, około 7 mg. dobrej ziemi, dom masyw murowany o 2 pokojach z kuchnią, chlew murowany, stodoła z drzewa pod słomą, przytem około morga łąki i owocowy ogród, blisko dwóch cegielni, szkoła i dwór w miejscu, jest zaraz na sprzedaż. Cena kupna 10,000 mk., wpłaty 2—3000 mk., reszta własność na 6 lat. (2399)
Zgłoszenia przyjmuje

Józef Tomaszewski
Ostrowo, ul. Kolejowa 26.
Telefon 278.

Kupna.

Poszukuję celem kupna gospodarstwa

60—70 mg. dobrej ziemi, z żywym i martwym inwentarzem, najchętniej w pobliżu kościoła. Zgłoszenia przyjmuje

Józef Kordus
Gąsiorowo, stacya i poczta Nekla.

Pożyczki.

7000 Mk.

pożyczki po 5% szuka pewien Ks. Proboszcz na kilka lat lub kwart. odpł. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Przew. Kat. pod nr. 2289.

Wynajmy.

W domu moim jest **piekarnia i skład** od kilku lat z dobr. powodzeniem prosperująca, od 1. października rb. do wynajęcia. Spieszne zgłoszenia do eksp. Przew. Kat. pod nr. 2342.

Wolne miejsca.

Osoba w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować, prać i prasować, znająca się na całym gospod. domow., potrzebna do 2-ga starsz. państwa w mieście od 1. 10. 14. Zgł. z pod. warunk. i dołącz. świad. do eksp. Przew. p. nr. 2362.

Młodzi ludzie

od 14—30 roku będą w 6 tygod. kelnerami, służącymi, lokajami i kamerdynerami. Wstęp każd. dnia, prosp. darmo **Ch. Piórkowska, Wrocław Breslau 23 K., Herdainstr. 80**

Dom. Skoraszewice per Pempowo, poszukuje

ogrodnika

kawalera, któryby się doskon. znał na oranżeryi i warzywie od 1. 10. 14.

Pierwszorzędne Towarzystwo ubezpieczeń w wszystkich branżach, poszukuje jeszcze kilku panów na prowincyi jako

agentów.

Panowie wszystkich stanów, którzy przez pośrednictwo zabezpieczeń, chcą swoje dochody powiększyć, lub się stale zawodowo zabezpieczeń poświęcić, zechcą łaskawie złożyć oferty w **eksp. Przew. Katol.** pod nr. 2381. — Dyskrecya zapewniona.

Drugi stangret

kawaler, potrzebny od 1-go października r. b. do **Dom. Głuchowa p. Czempin.**

Potrzebna jest od 1-go października rb. na probostwie do miasta około Ostrowa

służąca

dziewczyna wiejska, do wszelkiej pracy domowej, znająca się cokolwiek na kuchni. Ostania dziewczyna była tu 8 lat. Zgłoszenia przesłać należy do eksp. Przew. pod nr. 2370.

Potrzebna zaraz

służąca

wiejska dziewczyna, do wszelkiej pracy na probostwie. Zgłosz. do eksp. Przew. pod nr. 2371.

Mężczyzna

samotny lub żonaty, trzeźwy, do koni i gospodarstwa na probostwie może się zaraz za wysokim wynagrodzeniem zgłosić. — Zgł. pod nr. 2400 przyjmuje eksped. Przewodnika Katol.

50 rurkarzy

może się zaraz zgłosić do **Pałowa, stacya Buk.** Robota dobra, po większej części piasek. **Fr. Mondry, szachtmistrz.**

Młodszego czeladnika siodlarskiego oraz **UCZNIA** przyjmie zaraz (2402)

L. Banaszak, Buk.

Poszukuję zaraz **czeladnika stelmachskiego** na stałe zatrudnienie.

Szczepan Straburzyński, mistrz stelmachski, **Pleszew — Pleschen.** Warsztat pędzony siłą elektr.

3 czeladzi szewskich

na długie buty oraz **2 uczeni** przyjmie zaraz lub później **Ig. Maniszewski, Pleszew,** ulica Poznańska 20. (2304)

UCZNIA

do mleczarni spółkowej poszukuje od 1. sierpnia lub później **L. Środiński, Grodzisk (Grätz i. P.)**

Wolontaryusza i ucznia

przyjmie zaraz do składu tow. kolonialnych, delikatesów, win i cygar i restauracyi (2337)

W. Bartkowiak
Gniezno - Gnesen, Lorenzstr. 13 b.

Uczeń

z odpowiednim wykształceniem, syn uczciwych rodziców, potrzebny jest od 1-go września rb. do **pierwszorzędnej gorzelni** z elektrycznym światłem. — Również zaraz lub od 1. 8 rb. potrzebna jest osoba w starszym wieku (**kucharka**) do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa starszemu Państwu. Stanowisko przyjemne, płata wysoka. Zgłosz. przyjm. **Zarząd gorzelni w Golinie Galina (Pssen).**

Zakład dentystyczny

L. Nowicki
POZNAŃ
Plac Piotra Nr. 2
w domu w którym jest **Café Central.**
Telefonu Nr. 1403.

Uczennica do handlu tow. kolonialnych może się zaraz zgłosić. (2395)
J. Chylewski, Buk.

Ucznia w naukę piekarsztwa i lepszego pieczywa przyjmie zaraz lub od 1. 10. 14. **J. Michalski,** mistrz piekarski, **Ryczywół, Ritschenwalde i Pos.** (2245)

Ucznia z lepsz. wiadomościami szkolnymi poszukuje **F. Radecki, Krotoszyn,** Handel tow. kolonialnych, destylacya i handel win.

Ucznia

z lepsz. wiadomościami szkolnymi poszukuje, o ile możliwości nie niżej lat 16, (2338)
Firma B. Lissowski
Właśc. **T. Pilarczyk**
Handel tow. kolon. i delikat., Hotel i destylacya, **Koźmin — Koschmin.**

UCZNIA

(nie niżej lat 16) poszukuje zaraz lub od 1. 8. rb. (2290)
A. Schmidt, Żuin, skład tow. kol., del. win i cygar.

Poszukują miejsc.

Organista

egzaminowany, biegły w swym zawodzie, żonaty, przytem rzemieślnik (szewc), obecnie szósty rok w jednym miejscu, poszukuje od 1. 10. 14. stosownej posady. Łask. oferty uprasza przesłać pod nr. 2374 eksp. Przew. Katol.

Osoba z dobr. rodz., w średn. wieku, znająca się na gosp. dom. i podw., szuka posady do samodzieln. zarządu na probostwie zaraz lub od 1. 10. 1914. Of. upr. pod nr. 2386 do eksp. Przew. Katol.

Ożenki.

Panna, córka gospodarska ze wsi, w młodym wieku, posiadająca 3000 marek majątku, oprócz wyprawy, ma zamiar w krótkim czasie wyjść za mąż za urzędnika lub za rzemieślnika. Of. upr. się pod nr. 2326 postlagernd Kosten.